Dopadli włamywacza

32–latek ma 21 zarzutów, okradał komórki

strona 9

Uwaga kierowcy!

Od 22 czerwca nowa organizacja ruchu na głównej ulicy

strona 3

Mistrz powożenia

Pasją Dariusza Bajera są konie

strony 12–13

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1341
ISSN 1733-6643

20 czerwca 2023 r. numer 24

3,80 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

WZIĘŁA KREDYT DLA OSZUSTÓW. STRACIŁA 100.000 ZŁ

35–letnia pabianiczanka uwierzyła oszustom, że bierze udział w policyjnej akcji i ratuje swoje pieniądze

strona 5

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8–OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

eprasa.pl fe299f3ca6

ZDJĘCIE TYGODNIA

Budynkowi przydałby się generalny remont, a nie kwietniki

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
20 czerwca	21 czerwca	22 czerwca	23 czerwca	24 czerwca	25 czerwca	26 czerwca
Bogny Florentego	Alicji Alojzego	Pauliny Flawiusza	Wandy Zenona	Jana Danuty	Wilhelma Łucji	Jana Pawła

MOTTO TYGODNIA:

„Nie można powiedzieć nic tak niedorzecznego, czego by już jakiś filozof nie powiedział”

Cyceron

Pabianiczanka pierwsza dostała innowacyjną terapię za milion zł

W centrum onkologii i traumatologii łódzkiego szpitala im. Kopernika po raz pierwszy przeprowadzono innowacyjną terapię CAR–T w leczeniu nowotworów krwi.

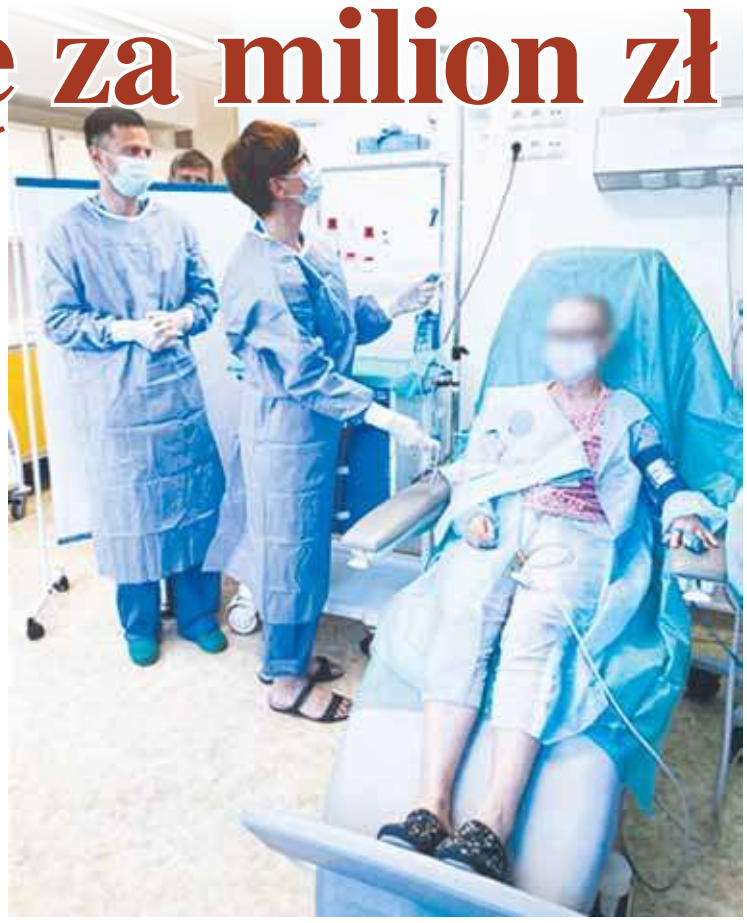

Łódzki szpital jest jednym z siedmiu w Polsce, w którym przeprowadza się terapię CAR–T. Pierwszą pacjentką leczoną tą innowacyjną metodą jest 68–letnia pabianiczanka, która choruje na chłoniaka rozlanego z dużych komórek B. Pobrane od pacjentki komórki układu odpornościowego (limfocyty) zostały w szwajcarskim laboratorium tak zmodyfikowane przy wykorzystaniu inżynierii genetycznej, aby zabijały komórki nowotworowe. Następnie zostały podane pacjentce. Kobieta, która spędziła w szpitalu 3 tygodnie, już wyszła do domu. Czuje się dobrze.

– Dotychczas zastosowane u niej kolejne linie leczenia chemioterapią niestety nie były skuteczne i jedyną możliwością opanowania choroby była infuzja limfocytów CAR–T – informuje **Magdalena Janus–Hibner**, zastępca dyrektora Centrum Onkologii i Traumatologii w Łodzi.

Szpital przeszedł rygorystyczną certyfikację. Przygotowania do wprowadzenia terapii trwały dwa lata.

Leczenie jest bardzo kosztowne, to nawet ponad milion złotych za jedną infuzję. Ale jest ono w pełni refundowane przez NFZ.

– Terapia CAR–T jest niezwykle skomplikowana i obarczona szeregiem powikłań. Dlatego pacjent musi być pod opieką wykwalifikowanego personelu medycznego i pielęgniarskiego – dodała prof. **Agnieszka Wierzbowska**, kierownik Oddziału Hematologii i Transplantologii w szpitalu im. Kopernika.

Terapia CAR–T to przełom w światowej hematologii. To nowoczesna i skuteczna metoda leczenia nowotworów krwi, w której wykorzystuje się własne komórki odpornościowe pacjenta do pokonania choroby. W leczeniu stosuje się genetycznie zmodyfikowane limfocyty T, które posiadają chimeryczny receptor antygenowy, zdolny do rozpoznania i zniszczenia komórki nowotworowej. Działają one jak inteligentny lek. Dla wielu pacjentów terapia ta jest alternatywą dla wielolekowej chemioterapii lub radioterapii.

Do szpitala im. Kopernika przyjmowana jest już kolejna pacjentka, która zostanie poddana terapii. Rocznie z nowoczesnego leczenia może skorzystać 10 osób.(g)

Nowy sprzęt dla okulistyki

Pabianickie Centrum Medyczne wzbogaciło się o wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny.

To aparat do optycznej tomografii oczu, który będzie służył pacjentom szpitalnej poradni okulistycznej. Trafiła tam również nowa lampa szczelinowa.

– Zainwestowaliśmy w wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny – mówi dr **Witold Olszewski**, prezes Pabianickiego Centrum Medycznego. – Zależy nam, aby nasi pacjenci mieli dostęp zarówno do jak najlepszego leczenia, jak też do nowoczesnej diagnostyki, a nowe urządzenie z pewnością ją umożliwi.

Optyczna tomografia oczu to bardzo dokładne i szczegółowe badanie, które pozwala na przekrojowe zobrazowanie poszczególnych struktur oka, a tym samym na wykrycie wielu poważnych chorób.

Do tej pory PCM posiadał tylko lampę szczelinową. Badanie przy jej użyciu jest pierwszym elementem każdej wizyty u okulisty.

Tymczasem ta, która była dotychczas wykorzystywana, pochodziła z… 1981 roku! Aparatu OCT szpital nie miał w ogóle. W końcu udało się dokonać takiego zakupu.

Badania z wykorzystaniem aparatu OCT rozpoczęły się w poradni okulistycznej na początku tygodnia. W ciągu zaledwie dwóch dni przeprowadzono je u 44 pacjentów. Są one wykonywane w ramach standardowej wizyty, na którą trzeba mieć skierowanie. Rodzaj badań jest dostosowywany indywidualnie do pacjenta, a decyduje o nich lekarz.

Dyżury radnych Koalicyjnego Klubu Radnych

czerwiec – sierpień 2023:

20 czerwca: Krzysztof Hile, Gabriel Grzejszczak
27 czerwca: Andrzej Żeligowski, Bożenna Kozłowska
4 lipca: Małgorzata Grabarz, Dariusz Cymerman
11 lipca: Krzysztof Rąkowski, Piotr Duraj
18 lipca: Krzysztof Hile, Joanna Kupś
25 lipca: Aleksandra Stasiak, Grażyna Wójcik
1 sierpnia: Andrzej Żeligowski, Marta Cicha
8 sierpnia: Krzysztof Rąkowski, Aleksander Wójtowicz
22 sierpnia: Krzysztof Hile, Iwona Marczak
29 sierpnia: Andrzej Żeligowski, Alicja Jóźwiak

Dyżury pełnione są w każdy wtorek w godz. 16.00–17.00 w Biurze Rady, Urząd Miejski w Pabianicach, ul. Zamkowa 16, pokój nr 31.

eprasa.pl fe299f3ca6

Majątki parlamentarzystów

Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych za 2022 rok parlamentarzystów, którzy mają w naszym mieście swe biura. To senator Maciej Łuczak, który dzieli siedzibę przy Starym Rynku 6 z posłem Markiem Matuszewskim (obaj z PiS) i ich sąsiad z ul. Batorego 2, a zarazem przeciwnik polityczny poseł Dariusz Joński (KO). Oto, co wykazali:

Maciej Łuczak

senator RP drugiej kadencji (PiS)
rocznik 1967, pabianiczanin, były wiceprezydent Pabianic

oszczędności: 370.000 zł, 1.200 GBP, 700 USD, 600 euro
dom: 100 m kw. o wartości 350.000 zł (współwłasność),
mieszkanie: 30 m kw. (udział), wartość 300 tys. zł, 36,94 m kw. (udział), wartość 72 tys. zł
inne nieruchomości: gospodarstwo rolne 7,8 ha i budynek mieszkalny o wartości 400.000 zł
dochody: dopłaty z ARiMR – 8.239,45 zł, dieta parlamentarna 45.679,92 zł, uposażenie senatora 150.919,68 zł, przychód z najmu lokalu – 23.040 zł
auto: volkswagen 2008 r. – na firmę żony
kredyt: nie ma

Marek Matuszewski

poseł RP (PiS) pięciu kadencji,
rocznik 1959, zgierzanin

oszczędności: 195.814 zł
dom: 194,35 m kw. o wartości 673 tys. zł (współwłasność)
dochód: dieta parlamentarzysty 45.678,92 zł, uposażenie poselskie – 204.791,52 zł, 1.284,57 zł – zwiększenie limitu na służbowe podróże zagraniczne
auto: renault megane rocznik 2010 (współwłasność z córką)
kredyt: na cele mieszkaniowe 247.181 zł

Dariusz Joński

rocznik 1979, łodzianin, poseł VII i IX kadencji Sejmu (KO)

oszczędności: 46 tys. zł i obligacje skarbowe na kwotę 100 tys. zł
dom: 147 m kw., wartość 750 tys. zł – współwłasność
nieruchomości: działka budowlana 930 m kw., wartość 280 tys. zł (współ.)
dochody: 45.679,92 zł – dieta parlamentarna, uposażenie poselskie – 181.703,52 zł, 666,80 zł – zwiększony limit na służbowe podróże zagraniczne, 2.240 zł – umowa–zlecenie
auto: volkswagen passat 2015 i ford siena 2021 (żony)
kredyt: na budowę domu 288.888 zł, do spłaty 76.417 zł, na samochód – 33.800 zł, do spłaty 12.600 zł

Uwaga kierowcy! Ważne zmiany w ruchu

W związku ze zbliżającym się zakończeniem remontu torowiska tramwajowego, wykonawca informuje o zmianach stałej organizacji ruchu.

Oto terminarz wdrażania zmian w kierunkach ruchu:

Stare Miasto – zmiana organizacji ruchu w nocy z czwartku 22 czerwca na piątek 23 czerwca:

- Stary Rynek jezdnia wschodnia (przedłużenie Sobieskiego) – ulica będzie jednokierunkowa na północ, tj. od ul. Kościelnej w kierunku ul. Warszawskiej,
- Stary Rynek jezdnia zachodnia (przy kościele) – ulica będzie jednokierunkowa na południe, tj. w kierunku ul. Grobelnej,
- Poprzeczna – ulica będzie jednokierunkowa na południe na odcinku od Garncarskiej do ks. Piotra Skargi,
- Majdany – ulica będzie jednokierunkowa na północ, od Warszawskiej do Konopnej,
- Bóźniczna – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Kościelnej do Warszawskiej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Szewska – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Warszawskiej do Kościelnej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy).

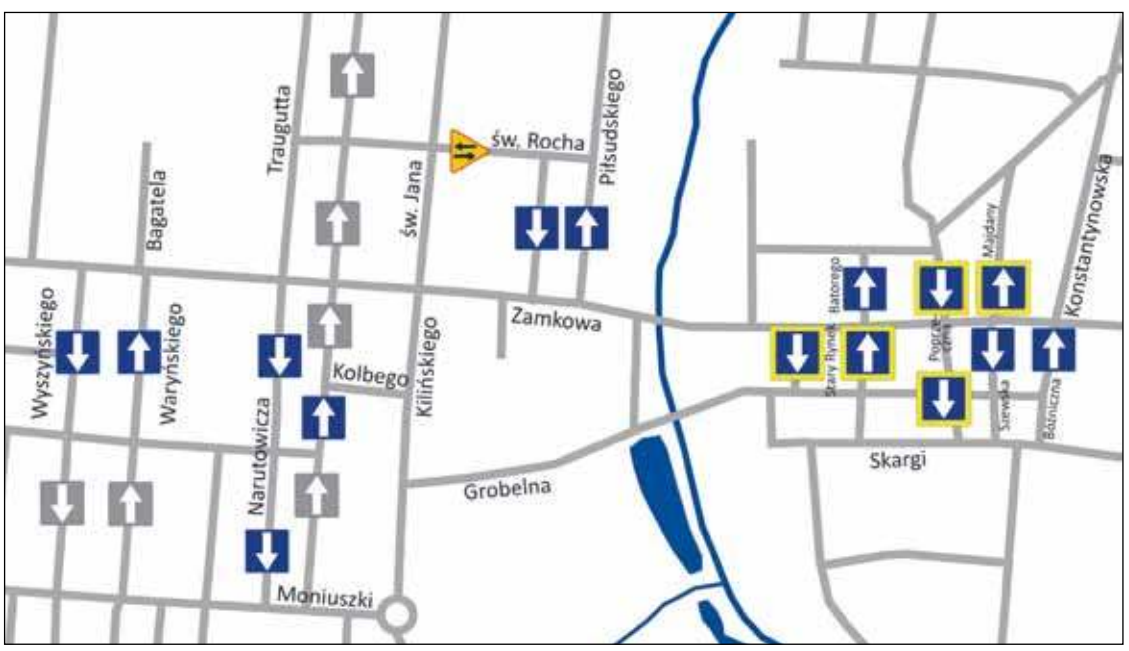

Centrum, część wschodnia – zmiana organizacji ruchu w nocy z piątku 23 czerwca na sobotę 24 czerwca:

- Okulickiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od św. Rocha do Zamkowej),
- Piłsudskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Zamkowej do św. Rocha),
- św. Rocha – przywrócenie dwóch kierunków ruchu od św. Jana do Okulickiego (od Okulickiego do Piłsudskiego obowiązują obecnie dwa kierunki ruchu).

Centrum, część zachodnia – zmiana organizacji ruchu w nocy z soboty 24 czerwca na niedzielę 25 czerwca:

- Wyszyńskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Zamkowej do Skłodowskej–Curie, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Waryńskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Skłodowskej–Curie do Zamkowej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Narutowicza – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Zamkowej do Moniuszki),
- Kościuszki – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Skłodowskej–Curie do Kolbego, na pozostałych odcinkach obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy).

Włączenie pracy sygnalizacji świetlnych:

- Kilińskiego/Zamkowa/św. Jana – nastąpiło w dniu 14 czerwca.
- Zamkowa/Narutowicza/Traugutta – od 14 czerwca sygnalizacja działa w trybie światła migowego żółtego, od 25 czerwca będzie działać w trybie normalnej pracy.

Kierujący proszeni są o zwracanie uwagi na nowe oznakowanie i zachowanie szczególnej ostrożności.

eprasa.pl fe299f3ca6

Coraz mniej święceń

W rocznicę święceń kapłańskich księża spotkali się w łódzkiej katedrze. 35 lat temu było ich 26, dziś jest jeden.

foto: Archidiecezja Łodzka

W gronie jubilatów jest trójka duchownych z dekanatu pabianickiego. To ks. **Jerzy Rzepkowski** – proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej na Bugaju, ks. **Sławomir Ciebiada** – proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zatorzu i ks. **Janusz Banachowski** – proboszcz parafii pw. św. Marcina Biskupa i św. Marii Magdaleny w Górce Pabianickiej.

W 35. rocznicę (było to 11 czerwca 1988 r.) własnych święceń duchowni uczestniczyli w święceniach kapłańskich w łódzkiej katedrze św. Stanisława Kostki, a następnie we wspólnej modlitwie brewiarzowej w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego.

Na modlitwie był obecny również szafarz święceń – ksiądz arcybiskup senior **Władysław Ziółek.**

– Dla mnie dzisiaj bardzo poruszającym obrazem była nasza obecność w katedrze. Was wówczas stanęło 26, a dzisiaj stanął jeden. To jest jakiś znak, który daje wiele do myślenia, a jednocześnie jest dla nas wyzwaniem – mówił abp Ziółek.

Diecezja łódzka po raz pierwszy wyświęciła tylko jednego nowego księdza. 10 czerwca diakon **Krzysztof Kucharski** – alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi otrzymał święcenia kapłańskie w bazylice archikatedralnej z rąk księdza arcybiskupa **Grzegorza Rysia**.

Rok temu do święceń przystąpiło 10 diakonów. Zmalała liczba studentów łódzkiego seminarium. Jest ich obecnie 31. To nieco ponad minimum studentów, aby seminarium mogło funkcjonować. Instrukcje watykańskie mówią o co najmniej 30 klerykach. 17 lat temu było ich ponad 70.(g)

9 przed komisję wojskową doprowadzili policjanci

401 dziewiętnastolatków dostało kategorię „A". Chętnych do wojska nie było.

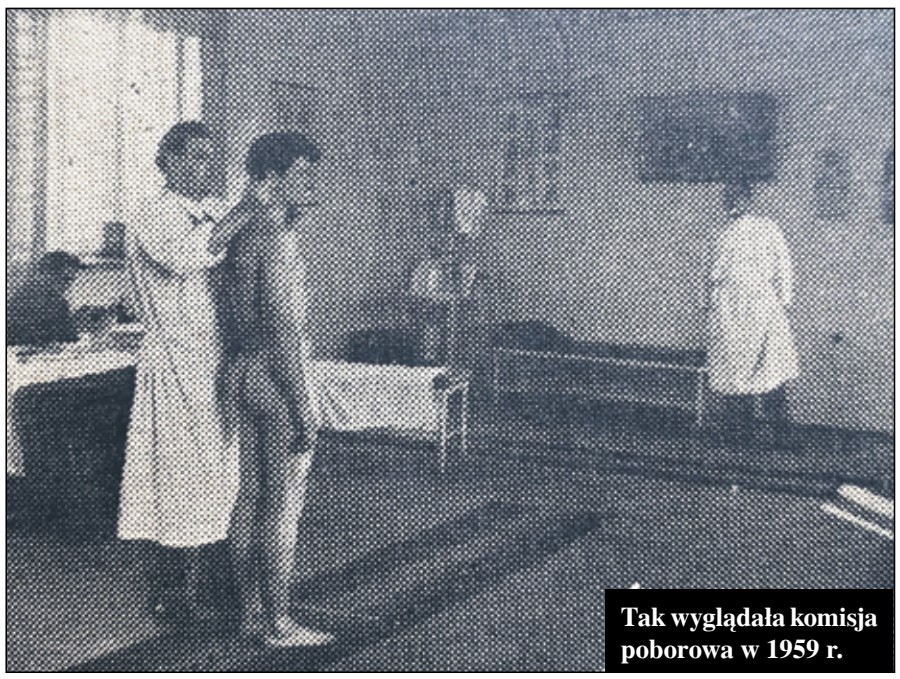
Tak wyglądała komisja poborowa w 1959 r.

Podsumowano wyniki kwalifikacji wojskowej przeprowadzonej w powiecie pabianickich między 17 kwietnia a 25 maja. Na tegoroczną kwalifikację wojskową stawiło się 483 mężczyzn z rocznika 2004, choć wezwanych było 531. Ze starszego rocznika miało być 90 mężczyzn, a na komisję przyszło zaledwie 19. Policja doprowadziła 9 osób najbardziej opornych.

– Mamy zdrowych, młodych mężczyzn w powiecie pabianickim, bo aż 83 procent 19–latków otrzymało kategorię „A" – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki. – Przed komisją stawiło się też 15 kobiet z wezwanych 18. Kategorię „A" dostało 11 pań, a cztery kategorię „D".

Ostatecznie przed Powiatową Komisją Lekarską stawiło się 483 mężczyzn z rocznika 2004.

– W tym roku była nowość – mówi **Paweł Glapa** ze Starostwa Powiatowego. – Nie było książeczek wojskowych. Każda osoba, która przeszła kwalifikację, otrzymała stosowne zaświadczenie.

Kategorię „A", czyli zdolny do czynnej służby wojskowej, otrzymało 401 dziewiętnastolatków. Kategorię „B", czyli czasowo niezdolny do czynnej służby wojskowej, dostał jeden. Kategorię „D" – niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju – ma 63 dziewiętnastolatków. Trwale i całkowicie niezdolnych do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju oraz w czasie ogłoszenia mobilizacji podczas wojny z kategorią „E" jest 16 młodych mężczyzn.

Rocznik starszy reprezentowało 19 panów na 90 wezwanych. Kategorię „A" otrzymało 15, a kategorię „D" – 4.

Jak mówią przepisy, uchylenie się od stawiennictwa na komisji może zakończyć się grzywną i doprowadzeniem przez policję.

W tym roku wystawiono 17 wniosków, z czego na komisję lekarską doprowadzono dziewięciu.

Służba wojskowa nie jest obowiązkowa w naszym państwie od lat. Jednak Starostwo Powiatowe co roku przeprowadza w powiecie pabianickim kwalifikację wojskową.

Po co? Jej celem jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej i określenie zdolności fizycznej oraz psychicznej do pełnienia służby wojskowej osób podlegających obowiązkowi.

Komisja ocenia stan zdrowia kandydatów, budowę ciała, wzrok i słuch. Dotyczy to też tych, którzy zgłaszają się na ochotnika do pełnienia służby wojskowej i mają ukończony 18. rok życia, a nie skończyli jeszcze 60 lat.

W naszym powiecie ochotników do wojska nie było.(g)

ODESZLI

JERZY MADALIŃSKI
10 czerwca. Miał 87 lat

ZENONA BOIK
z domu FRĘCH
10 czerwca. Miała 86 lat

RAFAŁ KALISIAK
11 czerwca. Miał 42 lata

SANDRA JABŁOŃSKA
11 czerwca. Miała 32 lata

KAROL LEFIK
11 czerwca. Miał 78 lat

GRAŻYNA MAJDZIŃSKA
z domu KORCZYŃSKA
12 czerwca. Miała 65 lat

IWONA MUCHOWSKA
z domu RYBAK
12 czerwca. Miała 76 lat

WACŁAW TOMASZ BURZYŃSKI
12 czerwca. Miał 77 lat

EDWARD BIEGARCZYK
13 czerwca. Miał 70 lat
Pogrzeb 20 czerwca
na cmentarzu katolickim

CZESŁAW RĘKAWICA
14 czerwca. Miał 79 lat

AGNIESZKA BEDNAREK
14 czerwca. Miała 39 lat

CZESŁAW BIZUKOJĆ
14 czerwca. Miał 84 lata

HALINA STRZELCZYK
15 czerwca. Miała 89 lat
Pogrzeb 20 czerwca
na cmentarzu ewangelickim

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl fe299f3ca6

OSZUKANA NA 100.000 ZŁOTYCH

35–letnia pabianiczanka uwierzyła oszustom podszywającym się pod pracowników jednego z pabianickich banków i komendy policji w Łodzi. Ten błąd będzie naprawiać przez najbliższe osiem lat

Tegoroczny Dzień Matki zapadnie pani Katarzynie w pamięci do końca życia. Pabianiczanka dała się oszukać cyberprzestępcom na tzw. spoofing. Metoda polega na podszywaniu się pod numer komendy policji, banku lub innej placówki pożytku publicznego.

– To był piątek. Dzieci były w przedszkolu, a ja miałam dzień wolny od pracy. Zadzwonił telefon – wspomina pani Katarzyna. – Zwykle, gdy usłyszę głos konsultanta, mówię, że nie jestem zainteresowana i przerywam połączenie. Tym razem, nie wiem dlaczego, zrobiłam inaczej.

Mężczyzna w słuchawce przedstawił się jako agent do spraw bezpieczeństwa banku, w którym pabianiczanka miała konto.

– Powiedział, że zmienił się sposób weryfikacji osób, które chcą wziąć kredyt i bank dzwoni do klienta, żeby potwierdzić jego dane – opowiada.

35–latka podejrzewała, że może mieć do czynienia z oszustem. Czekała, aż będzie próbował „wyciągnąć” od niej dane „wrażliwe” lub poprosi o zainstalowanie podejrzanej aplikacji w telefonie. Tak się jednak nie stało.

– Powiedział, że skorumpowany pracownik banku chce wyłudzić kredyt moim kosztem. „Agent” wymienił nazwiska osób, które mogą być w to zamieszane. Zapytał, czy znam którąś z nich. Odparłam, że nie. Doradził, że jedynym sposobem, by anulować wniosek, jest wzięcie kredytu i „wyzerowanie” mojej zdolności kredytowej – opowiada.

Za każdym razem, gdy 35–latce zapalała się „czerwona lampka”, fałszywy pracownik bankowej infolinii sprytnie rozwiewał wszelkie wątpliwości. Był bardzo przekonujący. Nawet siedzący obok mąż nie zorientował się, że to wszystko kłamstwa.

– Powiedział, że skieruje mnie do najbliższej placówki i tam będziemy załatwiać resztę. Po czym oznajmił, że za chwilę skontaktuje się ze mną ktoś z policji. Podał numer telefonu komendy, z którą będzie połączenie. Cały czas powtarzał, że to dla mojego dobra i bezpieczeństwa. Słowa te zmyliły pabianiczankę i uśpiły jej czujność. Pomyślała, że pod numer policji i banku nie da się przecież podszyć.

– Gdy telefon zadzwonił po raz kolejny, mój mąż szybko sprawdził numer w internecie. W wyszukiwarce wyskoczył adres Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Rzekomy funkcjonariusz tłumaczył, że to nie jest pierwszy raz, gdy pracownicy banku wyłudzają pieniądze, podając się za klientów. Zapewniał, że jest prowadzone w tej sprawie śledztwo. Pani Katarzyna usłyszała, że przed pójściem do banku dostanie konkretne instrukcje. Miała zwracać uwagę na wszystkie szczegóły, mogące pomóc w zdemaskowaniu skorumpowanych pracowników, ale nie dać nic po sobie poznać. Funkcjonariusz dodał, że będzie obserwowana, a w telefonie ma zainstalowany podsłuch.

– Stanowczo ostrzegł, że jeśli będę utrudniać śledztwo, grozi mi za to odpowiedzialność karna. Póki będzie trwało dochodzenie w tej sprawie, mam nikomu nic nie mówić. Byłam zszokowana i przerażona – wspomina.

Po chwili na linię ponownie wrócił „agent”. Doradził, by kobieta wzięła kredyt najwyższy możliwy do uzyskania bez zaświadczeń. Pieniądze miała przelać na dwa konta. Zapewniono ją, że po wszystkim cała kwota do niej wróci.

– Gdyby nie fakt, że miałam być obserwowana przez policję, mąż samej by mnie nie puścił. Pojechał więc po dzieci do przedszkola. „Agent” kazał mi zostać na linii w razie gdyby wydarzyło się coś nieprzewidywanego. Telefon miałam w torebce, więc słyszał wszystko, co dzieje się wokół mnie. Bałam się tej odpowiedzialności karnej, podsłuchu i że jestem obserwowana. W tym wielkim szoku po prostu robiłam to, co mi kazali – opowiada.

Kiedy podeszła do „okienka”, na plakietce pracownicy dostrzegła jedno z nazwisk, które usłyszała podczas pierwszej rozmowy z oszustem.

– Siedziałam przed tą kobietą i myślałam: Boże, to ty mnie chciałaś okraść? To o niej myślałam jak o oszustce, a nie o ludziach, którzy mną sterowali. Do tego stopnia byłam zmanipulowana – dodaje.

Bank przyznał jej kredyt w wysokości 124.000 złotych. 100.000 zł przelała na dwa numery kont wskazane przez oszustów. Pozostałą część, ze względu na limity, miała wpłacić w innym banku. Nie zdążyła, bo placówka kończyła pracę.

– Zapewniano mnie, że mam niczym się nie martwić. Pieniądze, które zaciągnęłam, miały wkrótce wrócić na moje konto. Umówiliśmy się na telefon w poniedziałek w sprawie pozostałej kwoty. Wtedy też miałam złożyć zeznania w komendzie. Jechałam do domu nakręcona i bardzo chciałam o tym komuś powiedzieć, ale bałam się zadzwonić nawet do swojej przyjaciółki – wspomina.

„Dla dobra śledztwa” oszuści próbowali nawet nakłonić pabianiczankę do skasowania konta w banku. Prawdopodobnie po to, żeby skierować na nią podejrzenia, gdy wszystko się wyda.

– Wyszłoby na to, że sama wszystko zaplanowałam, przelałam gdzieś pieniądze i zrobiłam z siebie ofiarę oszustwa –tłumaczy.

Chwila otrzeźwienia przyszła po powrocie do domu.

– To było jak kubeł lodowatej wody wylany na głowę. Byłam tak zmanipulowana i święcie przekonana, że to jest prawdziwe, że prawie pokłóciłam się z bliskimi. Sprawdziłam jednak w internecie, czy można podszyć się pod numery telefonu. Znalazłam wtedy informacje o spoofingu – mówi.

Sprawą zajęła się policja. Pani Katarzyna zadzwoniła też na infolinię banku. Złożyła reklamację, która, niestety, została odrzucona.

Do spłaty, wraz z odsetkami, mam blisko 150.000 złotych. Miesięczna rata to ponad 2.000 zł – wylicza.

Bank zablokował jedynie konta, na które kobieta przelała pieniądze. Na nic to się zdało, bo oszuści wyczyścili je od razu po transakcji.

W poniedziałek zadzwonili ponownie...

– Udawałam dalej, że nie wiem o co chodzi. Nagrałam rozmowy, żeby mieć jakieś dowody, ale i tak nie można z tym nic zrobić – mówi bezradnie. – Tyle słyszałam o fałszywych linkach do stron internetowych i wystrzegałam się ich jak ognia. Wdanie się w rozmowę z oszustami to najgorszy krok, jaki można w takiej sytuacji zrobić. Strata pieniędzy nie jest tak straszna, jak wstyd i poczucie, że dałam się tak zmanipulować. Ciężko sobie z tym poradzić.

Pani Katarzyna zdecydowała się opowiedzieć o swoim przeżyciu w internecie. Ku przestrodze dla innych nagrała film, który tylko na facebooku w kilka dni został wyświetlony 1,5 mln razy. (et)

Szanse, by sprawa miała pomyślne rozwiązanie, są nikłe. Dlatego przyjaciele pabianiczanki zorganizowali w internecie zbiórkę pieniędzy na spłatę feralnego kredytu. Znaleźć ją można na portalu pomagam.pl pod nazwą „Wspieramy Kasię – przyjaciele”.

eprasa.pl fe299f3ca6

Administracja nr 5, ul. Wajsówny 8

Administracja nr 2, ul. Wyszyńskiego 3

Żeby dzieci bawiły się bezpiecznie

102 place zabaw i 6 boisk mają do dyspozycji mieszkańcy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Co miesiąc od kwietnia do końca września wszystkie place zabaw i boiska przechodzą przegląd techniczny, bo najważniejszą dla nas kwestią zawsze jest bezpieczeństwo naszych mieszkańców i dzieci – mówi **Wacław Maciej Przybylski**, prezes PSM. – Właśnie trwa malowanie wielu urządzeń, żeby podczas wakacji dzieci z przyjemnością z nich mogły korzystać. Zabawki są też regularnie myte.

Place zabaw to przede wszystkim różne typy huśtawek, zjeżdżalnie, piaskownice i drabinki. Spółdzielnia Mieszkaniowa postawiła w sumie 451 zabawek na 102 placach zabaw, z których aż 80 jest ogrodzonych. Mamy też 6 boisk do gry w piłkę nożną, siatkową i ręczną.

Place zabaw dla dzieci to bardzo ważne oczko w głowie prezesa Przybylskiego.

– Uważam, że dzieci to nasz największy skarb i od tego, jakie zapewniamy im dzieciństwo, zależy ich przyszłe życie. Jeżeli spędzą je radośnie w miłości i będą się wychowywać w ładnym otoczeniu, to jestem przekonany, że ich przyszłe życie będzie piękniejsze, ciekawsze, a one będą lepszymi ludźmi – uważa prezes PSM. – Dlatego sadziliśmy i wciąż sadzimy zieleń na terenach Spółdzielni. Ciągle rozbudowujemy place zabaw i dbamy o nie, bo chcemy w ten sposób pomóc rodzicom w wychowywaniu przyszłych, szczęśliwszych ludzi.

W Administracji nr 1 na Piaskach jest 30 placów zabaw i 1 boisko. Stoi na nich 99 zabawek. W Administracji nr 2, obejmującej centrum miasta i osiedle w okolicy ulicy Jana Pawła II, mamy 17 ogródków dla dzieci i 1 boisko. Są one wyposażone w 80 urządzeń. Administracja nr 3, rozciągająca się od ulicy Warszawskiej aż do Nawrockiego i Brackiej, ma 14 placów zabaw i 1 boisko. Mamy tutaj 99 zabawek. Administracja nr 4, której bloki stoją na terenach od Nawrockiego do Myśliwskiej i Jankego, ma 14 placów zabaw i dwa boiska. Zamontowano na nich 79 urządzeń do zabawy. Administracja nr 5 sięga od ulicy Bugaj aż do Lasku Miejskiego i ma 27 placów zabaw, górkę do zjeżdżania zimą na sankach oraz dwa boiska obok siebie: piaskowe i asfaltowe. Na placach zabaw zamontowano tutaj 94 zabawki.

W 30 miejscach na terenie PSM ustawiono same piaskownice dla najmłodszych mieszkańców bloków.

– Głównym celem działań Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest wygoda mieszkańców, w tym oczywiście też tych najmłodszych. Dlatego każdy pracownik Spółdzielni ma za zadanie dbać o Państwa bezpieczeństwo, komfort i czystość – dodaje prezes Przybylski.

Administracja nr 3, ul. 3 Maja 5

Administracja nr 4, ul. Mokra 19/21

Administracja nr 1, ul. Łaska 96

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl fe299f3ca6

ul. św. Jana

Chlebak jak nowy

Bistro w centrum miasta przeszło metamorfozę i zaprasza do odświeżonego wnętrza na sycące, lekkie, zdrowe i przy tym pożywne śniadanie tygodnia. Zjemy tu np. jajo (po)sadzone na toście z bekonowym chipsem w towarzystwie sałatki z grillowanymi szparagami. Albo croissanta z jajecznicą oraz włoską sałatką caprese. W Chlebaku napijemy się też aromatycznej kawy, zjemy domowe wypieki, zarówno na słodko i słono, ale też kupimy świeże pieczywo. Po pożywnym śniadanku, pod jednym dachem można zrobić zakupy w wędliniarni Kawiks.

ul. Żeromskiego

„Przebadają" autokary

Funkcjonariusze pabianickiej policji przeprowadzają kontrole autokarów, którymi dzieci jeżdżą na wycieczki. Sprawdzą stan techniczny pojazdu, a nawet trzeźwość kierowcy. Kontrole są doraźne i po wcześniejszym zgłoszeniu takiego zapotrzebowania. Zgłoszeń dokonywać można osobiście w Komendzie Powiatowej Policji w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 18 lub telefonicznie, dzwoniąc pod numer 47 84–24–375.

ul. Warszawska

Więcej techniki na ulicach

Na nowiutkich przystankach na ulicach Zamkowej i Warszawskiej, w ramach projektu tramwajowego, ustawiono 16 elektronicznych tablic dynamicznej informacji pasażerskiej. Łącznie w Pabianicach takich wyświetlaczy jest 39. Po co nam takie? Na przykład, żeby wiedzieć, o której godzinie przyjedzie autobus lub tramwaj. Dodatkowo, przy tablicach będzie zamontowany monitoring. Gdy już cały system zostanie dopięty na ostatni guzik, kamery będą miały podgląd na 42 przystanki w całym mieście.

ul. Zamkowa

Okrągłe urodziny

Pierwsze centrum handlowe w mieście skończyło 20 lat. Gdy je otwierali, były tam m.in. takie sklepy jak hipermarket Hipernova, Nomi, Top Secret, But–S, CCC, Mrówka i kwiaciarnia Tuberoza.

Dziś, na 1.700 m kw. znajduje się 40 lokali usługowo–handlowych, m.in. z branży spożywczej, kosmetyczno–drogeryjnej, odzieżowej, elektronicznej. Jest też salon operatora komórkowego, siłownia oraz biuro podróży.

ul. Bugaj

Ręce opadają…

Ostatnimi czasy na Pabianice spadła plaga złodziejstwa i wandalizmu. Co rusz słychać o okradzionych mieszkaniach i piwnicach, porysowanych gwoździem samochodach. Lista jest długa. Chuligani zaczęli nawet seryjnie wyrywać domofony przy klatkach. Wandale „zabawili się" w ten sposób m.in. na Bugaju i na Piaskach.

ul. Jana Pawła II

Za czym ta kolejka?

W czwartki w punkcie pobrań (i przed również) ustawia się w kolejce najwięcej chętnych do oddania bezcennego leku. Trudno się dziwić krwiodawcom, że wybierają akurat ten dzień. Oddadzą krew w czwartek, piątek mają wolny ustawowo, a potem sobota i niedziela, co daje cztery dni wolnego. Najważniejsze jednak, że cel jest szczytny.

ul. Zamkowa

Koniec z jazdą na pamięć

Trzy sygnalizacje świetlne zostały uruchomione na trasie przebudowywanej linii tramwajowej. Światła działają już na skrzyżowaniach Zamkowa/Kilińskiego, Łódzka/Sienkiewicza i Łódzka/Mały Skręt. Kierowcy odwykli od patrzenia na światła i wjeżdżają na skrzyżowania na „czerwonym". Szczególnie przy SDH–u. Ponadto, przypominamy, że torowisko tramwajowe to nie parking. Zostawiając na szynach samochód, trzeba liczyć się z mandatem lub odholowaniem auta na płatny parking.

ul. Bugaj

Popluskamy się w Lewitynie

Kąpielisko oraz wodny plac zabaw zostaną uruchomione w piątek, 23 czerwca. Korzystać z nich będzie można w godzinach 11.00–19.00. Wypożyczalnia sprzętu wodnego od 23 czerwca będzie czynna codziennie w godz. 11.00–19.00. W tym sezonie za wypożyczenie sprzętu wodnego będzie można już płacić kartą. Co ile kosztuje? Kajak (2–os.) – 20 zł/godz., kajak (2–os.) – 15 zł/30 min, mały rower (2–os.) – 20 zł/godz., mały rower (2–os.) – 15 zł/30 min, duży rower (4–os.) – 25 zł/godz., duży rower (4–os.) – 18 zł/30 min, rower „Cabrio" (4–os.) – 35 zł/godz., rower „Cabrio" (4–os.) – 25 zł/30 min.

eprasa.pl fe299f3ca6

Policja zatrzymała włamywacza–recydywistę

32–latek podejrzany jest o liczne włamania do piwnic na terenie Pabianic. Usłyszał łącznie 21 zarzutów. Odpowie w warunkach wielokrotnej recydywy

W środę (14 czerwca) o godzinie 4.15 policjanci z pabianickiej „patrolówki" udali się na interwencję dotyczącą podejrzenia włamania do komórek lokatorskich. Pod wskazanym adresem na osiedlu Bugaj policjanci zastali młodego mężczyznę. Na widok mundurowych zaczął dziwnie się zachowywać. Nie był w stanie racjonalnie wytłumaczyć swojej obecności w piwnicy bloku mieszkalnego.

– Początkowo twierdził, że chciał się jedynie w tym miejscu przespać. Jednakże dociekliwi policjanci nie dali wiary jego słowom. Dokładnie sprawdzili wszystkie pomieszczenia. Okazało się, że w drzwiach do dwóch komórek zostały przecięte skoble. Pabianiczanin zaprzeczał ich zniszczeniu – poinformowała sierż. sztab. Agnieszka Jachimek z pabianickiej komendy.

Mundurowi przeszukali mężczyznę. W jego plecaku znaleźli między innymi włączoną latarkę, scyzoryk wielofunkcyjny i kombinerki. 32–latek został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego śledczy przedstawili mu aż 18 zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem i 3 zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem.

– Przyznał się do zarzucanych mu czynów – dodaje policjantka. – Była z nim przeprowadzona wizja lokalna, podczas której pokazał, jak przełamywał zabezpieczenia i dostawał się do komórek.

Łupem włamywacza padło między innymi sześć rowerów, dwie hulajnogi elektryczne i elektronarzędzia. Na liście skradzionych rzeczy jest również alkohol, odkurzacz, środki czystości i artykuły spożywcze. 32–latek działał w warunkach recydywy. Włamywał się i kradł od grudnia 2022 roku.

Grozi mu kara nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Okradł kobietę na ulicy

Zerwał z jej szyi złoty łańcuszek, zabrał też jej zegarek. Grozi mu 8 lat więzienia.

W ubiegły piątek (16 czerwca) na ulicy Łaskiej policjanci zatrzymali sprawcę zuchwałej kradzieży.

49–latek dzień wcześniej na ulicy Wileńskiej okradł kobietę. Zerwał z jej szyi złoty łańcuszek. Jego łupem padł również zegarek. Kobieta wyceniła wartość strat na kwotę ponad 4.200 złotych. W piątek okradziona 43–latka zauważyła mężczyznę na parkingu sklepowym. Natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy.

– Na miejsce niezwłocznie przyjechali policjanci z pabianickiej komendy – relacjonuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej komendy.

Funkcjonariusze przeszukali samochód 49–latka. Znaleźli w nim skradziony zegarek. Okazało się, że mężczyzna zdążył już sprzedać w lombardzie złoty łańcuszek.

Funkcjonariusze zatrzymali pabianiczanina. Został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Pijany staranował kapliczkę

W Wymysłowie Francuskim rozbił się lexus. Wjechał w kapliczkę. Kierowca był pijany.

Do zdarzenia doszło w piątek około godz. 10.00. Kierowca (lat 45) nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem. Auto uderzyło w kapliczkę i przewróciło się na bok. Po drodze samochód uszkodził również hydrant i znak drogowy.

Strażacy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, pomogli kierowcy wydostać się z auta.

– Był w kontakcie, ale utrudnionym – dodają.

Policjanci zbadali stan trzeźwości sprawcy zdarzenia. Alkomat wykazał ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie.

Mężczyzna za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Za jazdę „na podwójnym gazie" grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Ujęli go obywatele

33–letni kierowca renaulta miał niemal 2 promile, ale nie miał uprawnień do kierowania.

Była niedziela, godz. 19.50, gdy para mieszkańców gminy Lutomiersk zobaczyła auto jadące wężykiem. Renault nie miał tablic rejestracyjnych, więc 35–latka i 44–latek ruszyli za nim. Znaleźli go w Babicach. Stał na poboczu obok posesji. Podeszli do auta, a wtedy kierowca próbował ruszyć. Kobieta wyciągnęła kartę hands–free z pojazdu, uniemożliwiając mu ucieczkę. Powiadomiła o „obywatelskim ujęciu" policjantów.

Badanie alkomatem wykazało, że mieszkaniec gminy Lutomiersk miał niemal 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie posiadał również uprawnień do kierowania. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Ujęcie obywatelskie to przywilej wynikający z treści artykułu 243 kodeksu postępowania karnego. Sprawcę można ująć zarówno na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po jego popełnieniu. Następnie taką osobę należy niezwłocznie przekazać policji.

Samochód spalił się w lesie

Seniorka kierująca fordem wjechała w drzewo. Samochód spłonął.

Do groźnego zdarzenia doszło w niedzielę (18 czerwca) o godz. 17.54. Dwie seniorki podróżowały fordem fiestą. Na drodze w Markówce, wiodącej przez las, z niewiadomych przyczyn zjechały na pobocze i z impetem uderzyły w drzewo.

Spod maski samochodu zaczął wydobywać się dym, a po kilku minutach pojawiły się płomienie. Kobietom w wieku 77 i 71 lat udało się wyjść z auta o własnych siłach.

– Panie były przytomne w kontakcie logiczno–słownym. Strażacy udzielili im pomocy i wsparcia psychicznego do przyjazdu pogotowia – mówi mł. bryg. **Michał Kuśmirowski** z KPSP w Pabianicach. – Ratownicy medyczni zadecydowali o przewiezieniu kobiet do szpitala.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i ugasili pożar. Pracowali w aparatach chroniących drogi oddechowe i użyli kamery termowizyjnej w celu wykluczenia zarzewi ognia.

Wstępnie oszacowane straty w samochodzie to 15.000 zł – strata całkowita.

eprasa.pl fe299f3ca6

Wpadka notorycznego złodzieja

W ciągu kilku dni ukradł łupy warte 15.000 zł. 37–latkowi grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

W niedzielę (11 czerwca), o godz. 12.40 policjanci z pabianickiej patrolówki interweniowali w sklepie przy ul. „Grota" Roweckiego. Wezwano ich tam z powodu kradzieży. Właściciel sklepu zauważył, jak klient wyciąga ze sportowej torby artykuły spożywcze i odkłada je półkę. Przy wyjściu sprzedawca poprosił klienta o pokazanie zawartości torby.

37–latek rzucił się do ucieczki. W pościg za nim ruszyli właściciel sklepu i jego pracownik. Gdy go dogonili, doszło do szamotaniny, w trakcie której 37–latek dotkliwie ugryzł jednego z mężczyzn. Wezwano policję.

Okazało się, że zorientował się, ze jest śledzony i wszystko, co planował ukraść, odłożył na miejsce.

Funkcjonariusze przeszukali 37–latka. W kieszeni jego spodni znaleźli dwie foliowe torebki. W jednej był susz roślinny, a w drugiej biały proszek. Test tych substancji wskazał jednoznacznie, że są to środki odurzające. Pabianiczanin został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie.

Okazało się, że lista „dokonań" 37–latka jest bardzo długa. 30 kwietnia 2023 roku wyniósł ze sklepu ekspres do kawy wart niemal 2400 złotych. Kolejny ekspres wyniósł 24 maja 2023 roku. Tym razem wartość strat sięgnęła ponad 4700 złotych.

Monitoring sklepu przy ulicy Zamkowej zarejestrował go podczas kradzieży artykułów wyposażenia wnętrz, elektronarzędzi i artykułów budowlanych o łącznej wartości ponad 5.500 złotych.

15 maja 2023 roku, wykorzystując nieuwagę właściciela zabrał rower pozostawiony przed sklepem na ulicy Partyzanckiej Właściciel wycenił wówczas stratę na kwotę 1500 złotych. Łupem 37–latka padły również artykuły kosmetyczne o wartości 505 złotych skradzione z drogerii. Policja wyceniła wartość skradzionych rzeczy na około 15.000 złotych.

Mężczyzna odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających. Nie uniknie również odpowiedzialności za dokonane kradzieże. Ponieważ pabianiczanin działał w warunkach recydywy grozi mu kara nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności.

„Lepkie ręce" w kajdankach

Policjanci zatrzymali złodzieja rowerów i telefonu komórkowego.

W ujęciu złodzieja pomógł monitoring, którego kamery nagrały

21–letniego pabianiczanina „przy robocie". Ma na sumieniu kradzieże dwóch jednośladów i telefonu, wartych 2.900 zł.

Do wszystkich kradzieży doszło 9 maja. Tego dnia o godzinie 8.30 pabianiczanka z ul. Ostatniej chciała zawieźć synka do przedszkola. Drzwi do komórki, w której trzymała rower, były otwarte, a po jednośladzie „ani śladu".

– Zniknął rower starszego dziecka. Jego wartość 42–latka wyceniła na 1.000 zł – poinformowała sierżant sztab. **Agnieszka Jachimek**.

Około godziny 15.40 policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie dotyczące kradzieży roweru. Tym razem zniknął ze stojaka przed budynkiem podstawówki na Piaskach, gdzie zostawił go 13–letni uczeń. Widział to pracownik szkoły na szkolnym monitoringu. Gdy wyszedł z budynku, złodziej odjeżdżał w kierunku ulicy Łaskiej. Właściciel roweru wycenił stratę na 900 złotych.

Tego samego dnia do pabianickiej policji zgłosił się 38–latek, któremu skradziono telefon. Mężczyzna twierdził, że telefon stracił poprzedniego dnia, około godziny 23.00 w lokalu przy ul. Bugaj. Aparat leżał na ladzie, gdy do lokalu wszedł klient i zapytał o możliwość skorzystania z toalety.

Wykorzystując nieuwagę pracownika, zabrał telefon i wyszedł z budynku. Komórka warta była 1.000 złotych.

W ustaleniu sprawcy kradzieży pomógł monitoring. Na jego podstawie pabianiccy policjanci wytypowali sprawcę tych trzech przestępstw.

Złodziejem okazał się 21–letni pabianiczanin, dobrze znany pabianickim funkcjonariuszom. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty kradzieży. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

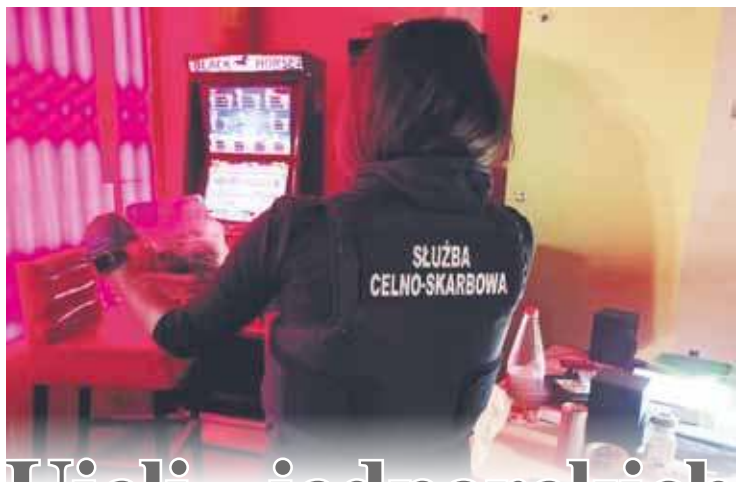

Ujęli „jednorękich bandytów"

Funkcjonariusze łódzkiej Krajowej Administracji Skarbowej zlikwidowali nielegalne salony gier hazardowych w Pabianicach i Łodzi.

– Działania zostały podjęte na polecenie Prokuratury Rejonowej w Pabianicach oraz Prokuratury Rejonowej Łódź – Polesie – informuje st. asp. **Beata Bińczyk**, oficer prasowy KAS.

Funkcjonariusze celno–skarbowi zajęli 9 nielegalnych automatów do gier, tzw. „jednorękich bandytów". Zabezpieczyli również ponad 21 tys. zł w gotówce, telefony komórkowe, dokumentację i inne dowody przestępstw.

W pabianickim salonie zabezpieczono cztery automaty do gry i 21 tysięcy złotych. Zatrzymano jedną osobę. W łódzkim lokalu oprócz pięciu automatów znaleziono i zabezpieczono ponad 200 gramów środków odurzających. Zatrzymano też dwie osoby.

– Dalsze czynności w tym zakresie poprowadzą funkcjonariusze policji – dodaje st. asp. Bińczyk.

Śledczy z Łódzkiego Urzędu Celno–Skarbowego w Łodzi przedstawili trzem osobom zarzuty prowadzenia nielegalnych gier hazardowych. Dwóm mężczyznom i kobiecie grozi grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

– Urządzanie lub prowadzenie gier hazardowych wbrew obowiązującym przepisom jest przestępstwem, za które grozi wysoka grzywna i kara pozbawienia wolności do lat 3 – przypomina st. aspirant Bińczyk.

Właściciele nielegalnych automatów do gier muszą liczyć się dodatkowo z karą pieniężną w wysokości 100 tys. zł od każdego, zarekwirowanego urządzenia. Karę może ponieść również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal, w którym są nielegalne automaty do gier hazardowych.

KAS uruchomiła specjalny numer telefonu i adres e–mail, na który można zgłaszać informacje o nielegalnym hazardzie: krajowy telefon interwencyjny 800 060 000, powiadom KAS@mf.gov.pl.

Znalezione i kradzione

Przywłaszczył znaleziony portfel z dokumentami i pieniędzmi. Jedenaście razy skorzystał z cudzej karty bankomatowej. Został zatrzymany.

31–letni pabianiczanin zgubił portfel z dokumentami. 10 czerwca zgłosił się na policję, bo zorientował się, że ktoś pobiera pieniądze z jego konta, płacąc za zakupy w różnych pabianickich sklepach.

Ten ktoś aż 11 razy skorzystał ze znalezionej karty płatniczej. Na zakupy wydał ponad 570 złotych.

Policjanci w toku dochodzenia ustalili, że za tym przestępstwem stoi 35–letni mężczyzna, który znalazł portfel i zamiast go zwrócić, postanowił zrobić użytek z jego zawartości.

Funkcjonariusze zatrzymali pabianiczanina. W czasie przesłuchania przyznał, że zauważył zgubę, idąc chodnikiem ulicy 20 Stycznia. Dodał, że zatrzymał kartę do bankomatu i płacił nią za zakupy, a pozostałą zawartość

portfela wyrzucił do studzienki kanalizacyjnej i do śmietnika.

– 35–latek usłyszał łącznie 12 zarzutów. Odpowie za przywłaszczenie mienia, kradzież z włamaniem na konto pokrzywdzonego – ujawnia sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl fe299f3ca6

„Mam szczęście i wspaniały zawód”...

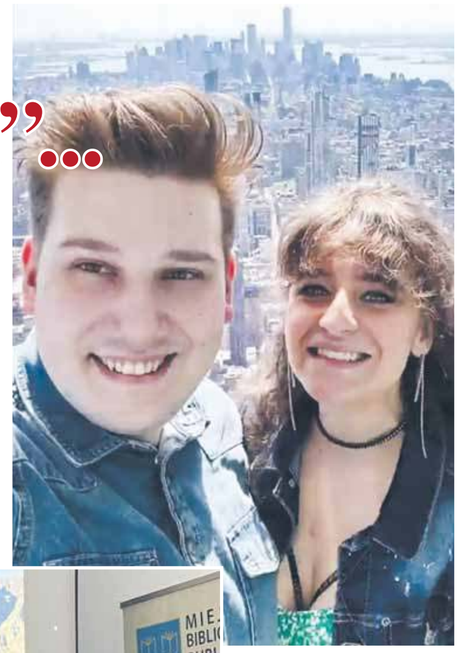

...zapewnia skrzypek Robert Łaguniak. Pabianiczanin z poznanianką Martą Gidaszewską tworzy Polish Violin Duo. W Klubie Podróżnika opowiadał solo (Marta nie mogła przybyć) o tournée koncertowym w USA i Francji. W Stanach Zjednoczonych byli w grudniu 2022 r. i w kwietniu tego roku. W lutym tego roku koncertowali też we Francji

– Nie mam wprawy w przemawianiu. Zwykle inne dźwięki wydaję – usprawiedliwiał się na wstępie zgromadzonej w miejskiej bibliotece publiczności. I zaraz dodał – To, co jest wspaniałego w moim zawodzie, to oprócz muzykowania, możliwość podróżowania i poznawania nowych ludzi.

W grudniu ubiegłego roku pabianiczanin po raz pierwszy był w USA. Violin Duo Gidaszewska/Łaguniak polecieli do USA na zaproszenie Centralnego Instytutu Europejskiego w Quinnipiac w stanie Connecticut (przy uniwersytecie Quinnipiac – jednym z najdroższych uniwersytetów w USA).

– To było wspaniałe podróżowanie, bo nie musieliśmy się o nic martwić, hotele, koncerty, przejazdy – o to dbał nasz opiekun – wspomina skrzypek.

Lecieli z przesiadkami najpierw polskimi liniami LOT z Warszawy do Londynu, a potem brytyjskimi liniami TWA do Las Vegas w Nevadzie.

Pierwsze wrażenie z „nowego świata”?

– Wszystko tam jest wielkie – zapewnia Łaguniak. – Domy, ulice, a zwykły spacer od przecznicy do przecznicy zabierał pół godziny.

A po drodze młodzi Polacy odpowiadali na „zaczepki” Amerykanów, którzy przyjaźnie zagadywali „How are you?”, ale nie oczekiwali odpowiedzi. Wystarczył uśmiech. Widzieli też wiele biedy i bezdomności na ulicach. Nie wszystko się świeciło, jak Las Vegas.

– Las Vegas to wielka bawialnia Amerykanów. To miasto, które nigdy nie zasypia – mówi Łaguniak. – Mnóstwo świateł, neonów niegasnących nocą, ogromne kasyna budowane na wzór piramid, pałaców. Jest wieża Eiffla i Statua Wolności. W każdym z kasyn można wypróbować swoje szczęście. I ja wypróbowałem. Straciłem 21 dolarów. Marta w pięć minut przegrała w ruletkę 60.

Bezpieczniej było zwiedzać. Widzieli Wielki Kanion Kolorado w Arizonie, zaporę Hoovera na rzece Koloroda płynącej na granicy stanów Arizona i Nevada, Red Rock Canion w Nevadzie. Przy Wielkim Kanionie wyciągnęli skrzypce z futerałów, a Marta nawet założyła swą koncertową suknię i zagrali swój repertuar. „Co wy gracie za muzykę”, dopytywali się turyści.

– Akustyka była sucha, jak klimat tego miejsca – wspomina Robert. – Zrobiliśmy więc zdjęcia. Może przydadzą się na okładkę naszej nowej płyty.

W Las Vegas dali koncert dla 300–osobowej polonijnej widowni. Zagrali sonatę na dwoje skrzypiec.

– I tu była niespodzianka, dla mnie. Grałem z pamięci, bo zaciął się tablet wyświetlający moją partię – wspomina Robert. – Słuchacze nie poczuli różnicy.

W Kalifornii zwiedzili Ghost Town (miasto duchów). W San Diego u Polaka, który kolekcjonuje broń, Łaguniak po raz pierwszy w życiu trzymał w ręku prawdziwego „kałacha”, siedział w kokpicie myśliwca F14 „takiego z filmu Top Gun, jakim latał Tom Cruise”. Zwiedzali też legendarny lotniskowiec Midway, który od 2004 roku jest muzeum i stoi na kotwicy w San Diego.

– Ogrom tego statku robił wrażenie. Czuć było zapach maszyn i smarów. Oprowadzali nas prawdziwi marynarze, którzy służyli na nim w czasie wojny – dodaje Łaguniak.

W San Diego dali też prywatny koncert dla Polaków – działaczy społecznych, naukowców, biznesmenów.

– Była wśród nich Polka, pani doktor, która kierowała pracami firmy farmaceutycznej nad szczepionką na koronawirusa – dodaje skrzypek.

Potem był 4–godzinny lot do Nowego Jorku i para „odmłodniała” o trzy godziny. Taka jest różnica w czasie między stanami. Na zegarkach mieli godz. 24.00, gdy w NY była dopiero 21.00. Nie spali, pojechali w miasto. Time Square mieli dla siebie.

– Nie mamy się czego wstydzić – zapewnia Łaguniak. – Brudne metro, brzydkie, niebezpieczne szczury biegające po torowisku.

Mieszkali w Queens. W Central Parku na Manhattanie Robert zagrał na skrzypcach ulicznego grajka. Afroamerykanin się zdziwił, ale bił mu brawo.

Byli w Centrum Rockefellera, ale na łyżwach się nie ślizgali. Obejrzeli hotel Plaza, znany z filmu „Kevin sam w domu”.

W kościele na Greenpoint (polska dzielnica w NY) mieli kolejny koncert. Tym razem publiczność nie dopisała.

– Rozpętała się burza z ulewnym deszczem, dlatego mało kto dotarł, ale koncert musiał się odbyć – dodał Łaguniak.

W kwietniu tego roku duet był ponownie w USA. Duet Gidaszewska/Łaguniak zagrał koncerty w kościele i w polskim centrum nauki i wiedzy w New Haven w stanie Connecticut.

– Zobaczyliśmy małomiasteczkową Amerykę, ale i jeden z najlepszych uniwersytetów na świecie, uniwersytet Yale – mówi Łaguniak.

Po powrocie do kraju oboje docenili nasze polskie jedzenie. – Nasze produkty są o wiele wyższej jakości – zapewnia Łaguniak. – Kto u nas słyszał o jajecznicy z jajek w proszku albo o jajkach ugotowanych na twardo do kupienia w sklepie.

Za to Francuzi piją dużo wina i nie mówią po angielsku. Już o godzinie 12.00 napełniają kieliszki.

– Ale w tym kraju są inne przepisy dotyczące picia kierowców. Mogą więcej – dodaje skrzypek. – O angielskim zapominają zapewne z historycznych przesłanek. Mają za złe Anglikom uwięzienie cesarza Napoleona i przegraną pod Waterloo.

We Francji spełniło się marzenie Roberta. Przejechał się TGV – legendarną koleją dużej prędkości z Paryża do Bordeaux.

Duet odwiedził Francję w kwietniu. 18 i 19 lutego Marta i Robert koncertowali w Cap Ferret (nazywanym półwyspem miliarderów z powodu luksusowych posiadłości wakacyjnych ludzi biznesu). Jak się tam znalazła para Polaków?

W 2021 roku Marta Gidaszewska i Robert Łaguniak, czyli Polish Violin Duo wygrali konkurs muzyczny Cap Ferret.

– To było w czasie pandemii – wspomina Robert. – Wysłaliśmy na konkurs nasze nagranie.

W tym roku zostali zaproszeni na cykl koncertów. Wystąpili podczas Cap Ferret Music Open 2023. Zagrali 6 koncertów w ciągu pięciu dni.

– Mam ogromne szczęście i wspaniały zawód – zapewnił na zakończenie opowieści skrzypek Robert Łaguniak.

– Ten człowiek od trzeciego roku życia ciężko pracował na to szczęście – dodała pierwsza nauczycielka Roberta Łaguniaka z pabianickiej szkoły muzycznej.

Opowieści wysłuchała
Grażyna Grabowska

Polish Violin Duo Marta Gidaszewska i Robert Łaguniak powstał w 2014 roku pod okiem dr hab. Kariny Gidaszewskiej w Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. Marta jest obecnie studentką Akademii Muzycznej w Poznaniu; Robert absolwentem Akademii Muzycznej w Łodzi (klasa skrzypiec dr hab. Kariny Gidaszewskiej). Muzycy są laureatami licznych międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów skrzypcowych oraz kameralnych. Na swoim koncie mają ponad 180 nagród zdobytych na konkursach w Japonii, USA, Estonii, Serbii, Danii, Grecji, Szwecji, Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Bośni i Hercegowinie, we Włoszech, na Węgrzech, w Niemczech i w Polsce. Występowali w polskich filharmoniach: Narodowej w Warszawie, im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie, Podkarpackiej w Rzeszowie i Poznańskiej. Do najważniejszych osiągnięć duetu należy I nagroda i 6 nagród specjalnych na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Polskiej im. Stanisława Moniuszki w Rzeszowie oraz I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych im. Artura Rubinsteina w Niemczech (2019). Ostatnie dwa lata działalności duetu to główne nagrody na kolejnych konkursach w Kopenhadze, w Krakowie, w Atenach, Lugano, w Paryżu, w Moskwie, w Tallinnie, w Budapeszcie, w Japonii i Kanadzie (2021). Swoją pierwszą płytę nagrali, dokonując prawykonania duetów Joachima Kaczkowskiego na dwoje skrzypiec. Muzycy przygotowują trasę koncertową po Chinach, gdzie zaprezentują dzieła polskich kompozytorów.

Aż 79% Polaków nie oszczędza pieniędzy na emeryturę poza obowiązującymi składkami, a 62,5% nie odkłada regularnie żadnej kwoty na żaden cel

Czy można uzbierać milion na emeryturę?

Według danych Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostat), średnia liczba przepracowanych lat przez mieszkańców Unii to 36. Najdłużej pracują Holendrzy – 42,5 roku, a najkrócej Rumuni – 31,3 lat pracy. Polacy średnio w swoim życiu przepracowują 34,3 roku. A ile zarabiają?

GUS podaje, że przeciętna płaca w Polsce w maju 2023 roku wyniosła 7.430,65 zł. Jednocześnie miesięczny dochód rozporządzalny na osobę ogółem w 2022 roku to 2.249,79 zł. W 2021 roku było to ok. 2.062 zł, a rok wcześniej 1.919 zł.

Czym jest dochód rozporządzalny?

– To pieniądze do wydania lub oszczędzania po opłaceniu wszystkich podstawowych wydatków budżetu domowego, takich jak podatki, opłaty za mieszkanie, jedzenie, ubrania, transport – wyjaśnia Wojciech Piesta, ekspert ds. produktów finansowych rankomat.pl. – Jest to suma, którą można wykorzystać na np. rozrywkę, wakacje lub oszczędzanie na przyszłość.

Polacy z roku na rok zarabiają coraz więcej i dysponują coraz wyższą kwotą dochodu rozporządzalnego, więc ich możliwości odkładania pieniędzy rosną. Przeciętny Polak pracuje przez 34 lata (408 miesięcy). Czy jest w stanie odłożyć milion złotych poza systemem emerytalnym?

Można to robić na kilka sposobów:

Odkładanie gotówki „do skarpety” – aby uzbierać milion złotych w gotówce przez 34 lata pracy, trzeba odkładać ok. 2.450 zł miesięcznie. Trzeba pamiętać, że inflacja obniży wartość gotówki.

Rachunek bankowy z oprocentowaniem – odkładając co miesiąc 1.200 zł na rachunek z oprocentowaniem 5% i kapitalizacją miesięczną, po 34 latach można uzbierać 1.053.791 zł.

Inwestowanie na giełdzie – kupując akcje, fundusze inwestycyjne. Zakładając średni roczny zysk na poziomie 8%, wystarczy oszczędzać ok. 475 zł miesięcznie, aby zgromadzić milion złotych. Trzeba pamiętać o ryzyku i o tym, że wartość inwestycji może się zarówno zwiększać, jak i zmniejszać.

Nieruchomości – inwestycje w nieruchomości mogą również przynieść znaczne zyski, ale wymagają większego początkowego kapitału. Wynajem mieszkań może przynieść regularne dochody, a wartość nieruchomości z czasem często rośnie. Stopa zwrotu zależy od wielu czynników, takich jak lokalizacja, standard nieruchomości, popyt na wynajem itd.

Inwestowanie w złoto – jest powszechnie uznawane za dobrą inwestycję w czasach niepewności gospodarczej, ale nie da się przewidzieć dokładnej stopy zwrotu i kwoty, którą trzeba zainwestować, aby zyskać milion złotych.

Inwestowanie w kryptowaluty – bitcoin (BTC) jest najpopularniejszym elektronicznym systemem gotówkowym. Dziś 1 BTC to ok. 114.176 zł. Wystarczyło w 2009 roku kupić 10 bitcoinów za kilka groszy, żeby dziś mieć na koncie więcej niż milion złotych. Inwestowanie w kryptowaluty może być potencjalnie dochodowe, ale wiąże się również z istotnym ryzykiem.

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) – to system długoterminowego oszczędzania, wchodzący w skład tzw. III filaru polskiego systemu emerytalnego. Jest on tworzony wspólnie przez pracownika, pracodawcę oraz państwo. Przystępując do PPK w wieku 26 lat, można do 60. roku życia uzbierać 1.028.659 zł. Warunek? Trzeba miesięcznie zarabiać co najmniej 26.000 zł brutto.

Kto oszczędza, a kto nie

Santander Consumer Bank opublikował raport „Polaków Portfel Własny: czas oszczędzania”. Z badania wynika, że 62,5% Polaków nie odkłada regularnie żadnej kwoty – ani na przyszłość, ani na żaden inny cel. W grupie wiekowej od 18 do 29 lat pieniędzy nie oszczędza 81% badanych, a wśród osób po 60. roku życia 78%. Najczęściej oszczędzają ludzie od 50. do 59. roku życia – 62%.

Odkładają ci, którzy zarabiają więcej – w grupie zarabiającej od 7.000 zł netto w górę oszczędza 82% badanych. Wśród ankietowanych z dochodem od 5.000 do 6.999 zł pieniądze odkłada 54% osób.

Kierownik dużej firmy:

– Na emeryturę odkładam nie tylko składki ZUS. Przed laty zapisałem się do Pracowniczego Planu Kapitałowego. Odkładam 3 procent z pensji; 1,5% płacę ja, drugie 1,5% dokłada firma. Dodatkowe ok. 250 zł dopłaca na koniec roku.

Podoba mi się to, że w PPK moje pieniądze nie przepadają w razie mojej śmierci. Dziedziczą je moi krewni, a nie przejmuje Skarb Państwa, jak jest w ZUS–ie. To nie jedyny sposób, w jaki oszczędzam na czas „po pracy”.

Pracownica prywatnej spółki:

– Na emeryturę nie oszczędzam specjalnie. Firma płaci składki w ZUS–ie. Ja staram się oszczędzać z pensji i dodatków. Odkładam pieniądze, które dostaję na dzieci, czyli „500+”. Chciałabym wykupić mieszkanie na własność i zapewnić dzieciakom własne lokum.

Emerytka, 9 lat na emeryturze:

– Jestem na emeryturze, ale dorabiam jeszcze w swojej „starej firmie”. Ciągle mnie chcą i czuję się potrzebna. Przed laty odkładałam dodatkowo (oprócz składek ZUS) na czas po emeryturze w firmie ubezpieczeniowej. Kiedy ukończyłam 60 lat, stwierdzili, że to koniec naszej umowy. Oddali mi zebrane pieniądze. Zaczęłam oszczędzać sama. Co miesiąc odkładam na koncie w banku co najmniej tysiąc złotych. Nie chodzi o jakiś specjalny cel, żadne wakacje w Egipcie. Po prostu mam poczucie bezpieczeństwa, że w razie choroby czy wypadku jestem zabezpieczona finansowo.

Urzędnik gminny, 5 lat przed emeryturą:

– Mam Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego dopiero od niedawna. Żałuję, że późno się o nim dowiedziałem, bo pasują mi warunki. Mogę rocznie odłożyć maksymalną kwotę, którą podaje PZU, w ubiegłym roku to było ok. 7 tys. złotych. Moje oszczędności w IKZE są inwestowane, więc mogę zarobić, ale i ryzyko poniesienia straty też jest. Dodatkowy plus dla mnie był taki, że wpłacone pieniądze można odliczyć od podatku. Muszę jednak być w IKZE co najmniej pięć lat, by w razie rezygnacji nie musieć oddawać tych pieniędzy skarbówce. Na emeryturę oszczędzałbym i tak, ale ten sposób wydał mi się najlepszy ze względu na odliczenie podatku.

Emerytka, 15 lat na emeryturze:

– Prowadzę jednoosobowe gospodarstwo. Emeryturę mam przeciętną. Nie muszę wymieniać sprzętu AGD, więc mogę odłożyć trochę na tzw. „czarną godzinę”. Na szczęście nie choruję, ale mam fundusze na ewentualne specjalne badania, prywatną wizytę u lekarza specjalisty. Odkładam z emerytury „w skarpetę”, bo nie dowierzam bankom ani żadnym funduszom.

Pabianiczanka z wyższym wykształceniem, 10 lat przed emeryturą:

– Pracuję na umowę, mam odprowadzaną składkę do ZUS na emeryturę. Dodatkowo nie jestem w stanie nic odłożyć na czas po 60. Mam dwoje dzieci w wieku szkolnym. Nasze dochody z mężem wystarczają na miesięczne wydatki na dom i życie.(gg)

** Wykorzystano informacje z raportu firmy rankomat.pl. Przedstawione obliczenia są szacunkowe i nie mają charakteru doradczego.*

eprasa.pl fe299f3ca6

Dariusz Bajer po mistrzowsku powozi bryczką

Mieszkaniec Bychlewa od 16 lat startuje w zawodach najwyższej rangi, zdobywając puchary i medale na mistrzostwach Polski, Europy i świata. Początek tej pasji dała miłość do koni. Do chodzenia w zaprzęgu wyszkolił dziesiątki. Dziś ma ich 25

foto: Gabi Foto

Zdobywca trzeciego miejsca w Mistrzostwach Świata w powożeniu dwukonną bryczką mieszka w Bychlewie. W gospodarstwie jego dziadka i taty zawsze były konie.

– W tamtych czasach to byli żywiciele rodziny – tłumaczy. – Konie pracowały ramię w ramię z człowiekiem. Wychowywałem się z końmi, a miłość do nich została do dziś.

Są też w gospodarstwie Dariusza Bajera, ale nie pracują na roli, służą do czego innego. Pierwszego konia pan Dariusz kupił „pod siodło".

– Zacząłem jeździć rekreacyjnie – wspomina. – Tak poznałem wielu przyjaciół, którzy podzielali moją pasję. Nawet byliśmy zrzeszeni w klubie, który działał w Kolumnie.

W jego stajni w Bychlewie pojawiały się kolejne rumaki, pasja jeździecka nabierała rumieńców, aż pan Dariusz rozpoczął kolejną przygodę, angażując się w wyścigi. Wystawiał swoje konie w wyścigach na Służewcu.

– To było już prawie 25 lat temu – opowiada. – Moje konie odnosiły wtedy niemałe sukcesy. Do dziś wśród pasjonatów wyścigów wspominana jest moja klacz Szanta, która wygrała zawody. Poznałem wtedy wielu ludzi ze świata kultury i telewizji. Przychodzili i gratulowali mi takiego konia.

Szanta po wielu latach startów złapała kontuzję.

– Wycofałem ją z wyścigów – dodaje pan Dariusz. – Ale ona była tak utytułowaną klaczą, że oddałem ją do hodowli. Urodziła kilka źrebaków. Trzy wychowałem sam. Nawet startowały w wyścigach, ale nie miały takiego talentu w nogach jak matka. Nie odnosiły takich sukcesów.

Świat wyścigów rządzi się swoimi prawami. Właściciele koni ich nie trenują, tylko trzymają się za kieszeń i płacą. Czasem zarabiają, gdy ich koń przybiegnie pierwszy.

– Wystawiałem konia i potem na niego płaciłem. Kosztowała mnie stajnia, obrok, trener, dżokej, weterynarz. Czasem wygrywałem. Te pieniądze się liczyły, ale mnie brakowało adrenaliny – opowiada. – Sam też chciałem brać udział w zawodach. Bycie dżokejem nie wchodziło w rachubę, bo nigdy nie ważyłem 50 kilogramów.

Bychlewianin wsiadł więc na bryczkę.

– Obserwowałem, jak u kolegi trenuje jeden z bardziej utytułowanych polskich zawodników – wspomina. – W końcu sam wsiadłem na bryczkę, złapałem za lejce i bardzo mi się to spodobało. Zacząłem jeździć na amatorskie zawody.

Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia.

– Kupiłem wszystko, co było mi potrzebne do tej dyscypliny, bryczki, samochody do ich transportu i przyczepy do przewozu koni – wylicza. – Trzeba było przecież to wszystko jakoś przewozić na miejsce startu.

Na zawody Bajer zabiera zawsze dwie bryczki i trzy konie.

Trzy konkurencje w trzy dni

Tak wyglądają zawody w powożeniu. Pierwszy dzień to konkurs w ujeżdżaniu. Tutaj przedmiotem oceny jest swoboda, regularność chodów, harmonia, impuls, giętkość, lekkość, łatwość ruchu i prawidłowe wygięcie koni w ruchu.

– Wszystko dzieje się na placu o wymiarach 100 na 40 metrów – opowiada pan Dariusz. – W różnych jego punktach siedzą sędziowie i bez porozumienia ze sobą oceniają zaprzęgi. Każdy zawodnik jedzie ten sam program. Zaprzęg wykonuje określony program składający się z figur w stępie i kłusie.

Zawodnicy oceniani są za styl, dokładność i ogólną umiejętność powożenia zaprzęgiem, a także za ubiór, stan uprzęży i pojazdu oraz prezencję całego zaprzęgu.

Żeby tego było mało, umaszczenie koni też ma znaczenie.

– Konie muszą się idealnie prezentować. Przedtem są myte i szczotkowane, błyszczą. Mam dla nich tonę kosmetyków od szamponów po lakiery do kopyt – opowiada pasjonat. – Najlepiej gdyby konie w zaprzęgu były identyczne, nawet z takimi samymi „malowaniami" na nogach czy pyskach. Wyjątkiem jest tutaj maść kara i siwa, te konie oceniane są jakby były takie same.

Dlaczego?

– Konie nigdy nie rodzą się białe. To po roku czy dwóch z czarnego źrebaka robi się siwek – tłumaczy Bajer.

Druga konkurencja zawodów to maraton. Celem tego konkursu jest sprawdzenie przygotowania koni, ich sprawności, wytrzymałości oraz zręczności powożenia i ogólnych umiejętności zawodnika w obchodzeniu się z końmi. Trasa pełnego maratonu składa się z trzech lub pięciu odcinków i nie przekracza 22 kilometrów.

– Tutaj liczy się nie tylko zręczność i pokonanie przeszkód, ale również czas – opowiada pan Dariusz. – Poszczególnych odcinków i kilometrów nie można pokonać za szybko ani zbyt wolno. Na przejechanie ośmiu kilometrów mamy od 31 do 33 minut i w tych widełkach trzeba się zmieścić, żeby liczyć się w zawodach. To najbardziej widowiskowa konkurencja z ogromną dawką adrenaliny. Trzeba też uważać, żeby nie przeszarżować. Gdy weterynarz zobaczy, że koń ledwo już idą, może wycofać je z zawodów.

O wygranej decyduje tu szybkość, precyzja i prawidłowość jazdy. W tym konkursie obowiązuje specjalnej konstrukcji bryczka typu „maratonowego".

Trzeci dzień to czas na zręczność powożenia. Celem tego konkursu jest sprawdzenie kondycji, posłuszeństwa i elastyczności koni po maratonie oraz precyzji powożenia zawodnika. Konkurs rozgrywany jest na placu, gdzie ustawione są przeszkody o ściśle określonych wymiarach. Z tego względu przepisy określają szerokość rozstawu tylnych kół dla każdego rodzaju zaprzęgu.

– To moja flagowa dyscyplina – ujawnia mieszkaniec Bychlewa. – Pachołki, fachowo kegle z piłeczkami porozstawiane są na szerokość 1,70 metra, a bryczka szeroka jest na 1,50 metra – opowiada. – Trzeba przejechać przez 20 takich bramek w określonym czasie, żeby nie strącić piłeczek. Za każdą dodatkową sekundę i piłeczkę, która wyląduje na ziemi, lecą punkty karne.

W 2017 roku na mistrzostwach świata rozgrywanych w Słowenii Dariusz Bajer w tej dyscyplinie stanął na podium. Zajął trzecie miejsce. Startowało wtedy 85 zawodników z 17 krajów.

Zwycięzcą trzydniowych zmagań zostaje zawodnik, który zgromadził najmniejszą ilość punktów karnych.

Trening to podstawa

Pan Dariusz trenuje u siebie na placu za domem, po godzinie do półtorej każdego dnia.

– Głównie ujeżdżanie. Do bryczki zaprzęgam po dwa konie i przejeżdżam trasę – opowiada pasjonat. – Na więcej po prostu brakuje mi czasu, bo trzeba też pracować. Skosić siano, zwieźć je, wysuszyć.

Pracy jest bardzo dużo, bo stado Bajera w Bychlewie liczy 25 koni, wszystkie to wałachy (wykastrowane ogiery). Dlaczego?

– Klacze są bardziej chimeryczne – tłumaczy hodowca. – Klaczy się nie sterylizuje, więc bywa, że hormony biorą górę i wtedy może być z nimi w zaprzęgu kłopot, bo taka klacz nie myśli już o sporcie. Dlatego kupuję ogierki i je kastruję. Wałachy są spokojniejsze, nie rozrabiają, krzywdy nikomu nie zrobią.

Nie wszystkie konie z Bychlewa są już wyszkolone do zawodów.

– Na ten sezon mam sześć wałachów zarejestrowanych przez Polski Związek Jeździecki – ujawnia pasjonat. – Są gotowe do startów w zawodach. Reszta to młode konie, które dopiero trzeba wytrenować. Kupuję źrebaki, u mnie dorastają, szkolę je, gdy ukończą 3–4 lata. Żeby brać udział w zawodach, muszą skończyć 6 lat.

Jak dogadać się z koniem

– Wykluczone jest bicie – mówi pan Dariusz. – To zawsze przynosi odwrotny skutek. Dawniej jak koń nie chciał czegoś zrobić, to bat szedł w ruch. To nic znaczy, że teraz go nie używamy. Owszem, ale nie do bicia. Bat to w jakimś sensie przedłużenie języka. Dzięki niemu również przekazujemy koniowi informacje.

Jak nie usłyszy, to poczuje.

– To nie jest jednak bicie – zapewnia hodowca. – W takim szkoleniu nie chodzi o wymuszanie uległości. Ważny jest kontakt przez głos. Ja cały czas mówię do swoich koni i widzę, kiedy mnie słuchają, bo przekładają wtedy uszy do tyłu, nasłuchują poleceń. Widzę też, kiedy udają głuche i czy równo ciągną bryczkę, czy odpuszczają. Takiego cwaniaka trzeba skorygować. Taką wiedzę zdobywa się przez lata praktyki.

Ważny jest też ton głosu i ilość powtórzeń na treningu.

– Głos w połączeniu z ruchem wędzidła to podstawa – dodaje Bajer. – Konie są bardzo na ten ruch wyczulone. Cały patent to wędzidło dopasowane do konia. Nawet mały sygnał puszczony palcem, który przechodzi po lejcach jak prąd, jest odczytywany. Przytrzymanie, puszczenie, mój ruch i głos to musi iść w parze.

Konie jak ludzie mają róże charaktery, są bardziej spokojne lub pobudliwe.

– Gorzej pracuje się z tymi nerwowymi – zapewnia pan Dariusz. – Ale jak taki mi się trafi, nie poddaję się, nie rezygnuję z niego. Dla mnie to wyzwanie. Taki koń po prostu potrzebuje więcej czasu. Więcej z takimi końmi pracuję, licząc na to, że za pół roku, za rok się ułożą. Do każdej konkurencji mógłby być też koń z innym temperamentem. Te bardziej nerwowe mogą się „spalić" w pierwszym dniu.

A konie też się stresują, przeżywają strach i emocje podczas zawodów. Konie Bajera lubią zawody, starty, bardzo chętnie wsiadają do samochodu, lubią jeździć. Chociaż są wyjątki.

– Miałem takiego, który już się trząsł, jak zakładałem mu ochraniacze na nogi. Wiedział, co go czeka – opowiada pan Dariusz. – Uspokajałem go, ale on czuł, co się szykuje, rozpoznawał, że to nie trening.

Dlaczego konie? Co jest wyjątkowego w tych zwierzętach?

– One się odwzajemniają – mówi hodowca. – Po prostu się rozumiemy. Mamy już wypracowaną komunikację, zwykle mówię cicho i delikatnie, ale bywa, że trzeba też podnieść głos i być zdecydowanym. Koń musi wiedzieć, kto jest szefem i poczuć czasem, że to nie przelewki. Jak powożę, to cały czas z nimi „rozmawiam". Gdyby ktoś z boku posłuchał, mógłby uznać, że powożący oszalał.

Bajer darzy sentymentem wszystkie swoje konie. Stara się nie stracić ich z oczu, nawet po sprzedaży. Obserwuje, czy chodzą w innych zaprzęgach, gdzie są, czy wygrywają.

W pierwszych zawodach w powożeniu pan Dariusz wziął udział w 2007 roku i jeździ na nie do dzisiaj.

– Sezon zaczyna się w kwietniu i trwa do października – mówi zawodnik. – Wyjeżdżamy raz w miesiącu na zawody, bo logistycznie po prostu nie da się częściej. Wybieram już tylko renomowane imprezy i prestiżowe zawody najwyższej rangi. Ci, co na nie jeżdżą, zdobywają kwalifikacje do mistrzostw świata i ja takie mam. We wrześniu jedziemy na mistrzostwa świata do Francji.

Takie hobby to kosztowna zabawa. Ceny dojazdów, benzyny, sprzętu, utrzymania koni stale rosną.

– Niestety, muszę do tego dokładać z innej działalności – dodaje pan Dariusz. – Najgorsze jest w tym to, że ta dyscyplina jest bardzo marginalizowana. Zawodnicy, którzy zdobywają tytuły mistrzów Europy czy świata, dostają w nagrodę przysłowiowy uścisk ręki organizatora zawodów.

Agnieszka Namysł

foto: Gabi Foto

eprasa.pl fe299f3ca6

My, pabianiczanie

Janusz Alwasiak

» – profesor medycyny, wybitny onkolog, w młodości dobrze zapowiadający się piłkarz PTC. 12 lipca będziemy obchodzić 4. rocznicę jego śmierci.

Braci Alwasiaków było pięciu. Pierwszy na świat przyszedł Włodzimierz (architekt), rok po nim, 3 grudnia 1932 roku, urodził się Janusz (lekarz), za nim Zbigniew (meliorant), Adam (rehabilitant) i Jan, który w dzieciństwie zmarł.

Rodzice: Michał i Janina z domu Kołodziejczyk, musieli wykarmić synów z jednej chudej robotniczej pensji. Siedmioletni Janusz nie zdążył pójść do pierwszej klasy szkoły powszechnej, bo 1 września akurat wybuchła druga wojna światowa. „Przedwojnia nie pamiętam, byłem za mały. Pierwszy zapamiętany przeze mnie obraz to pociąg, którym uciekaliśmy przed Niemcami na wschód we wrześniu 1939 roku" – wspominał w rozmowie z „Życiem Pabianic" w 2000 roku. „Pamiętam też pieszą wędrówkę naszej rodziny ulicami zbombardowanej Warszawy i podróż, też pociągiem, do Stanisławowa na Ukrainie, gdzie pierwszy raz zobaczyłem Sowietów z karabinami Choć miałem wówczas niewiele lat, od tamtej chwili należę do grona ich nieprzyjaciół". Ucieczka nie powiodła się. Wystraszeni, ograbieni i wygłodniali Alwasiakowie wrócili do Pabianic. Mieszkali w drewniaku przy ulicy Moniuszki 121 na Piaskach, po którym już nie ma śladu, bo w tym miejscu stoją dziś spółdzielcze bloki. Janusz uczył się na tajnych kompletach w domach odważnych polskich nauczycielek. Prowadzała go tam mama. W 1942 roku musiał szybko wydorośleć, gdy Niemcy wywieźli ojca do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a stamtąd do Buchenwaldu. Szybko dorośleli też bracia Janusza, dzieląc się obowiązkami utrzymania siebie i reszty rodziny. Do drewnianej komórki, w której Alwasiakowie trzymali kilka królików, od wczesnej wiosny znosili trawę i siano. Na króliczym mięsie matka gotowała barszcz. Janusz bardzo długo pamiętał smak tego barszczu, jedynego posiłku dziennie. W drewniaku przy ulicy Moniuszki wkrótce zamieszkała też Basia, córka ukrywającego się przed faszystami Zygmunta „Waltera" Jankego, komendanta Armii Krajowej. Chrześniakiem „Waltera" był Włodek Alwasiak. O lokatorce domu bracia nikomu nie pisnęli ani słowa.

„W styczniu 1945 roku wielką radość sprawiła nam ucieczka Niemców z Pabianic" – wspominał Janusz Alwasiak. „Wprawdzie baliśmy się wkraczających do miasta czerwonoarmistów, ale widok okupantów czmychających, gdzie pieprz rośnie, był bezcenny". Po Niemcach został magazyn przy ulicy Karniszewickiej, pełen wojskowych nart. Bracia Alwasiakowie przypinali te narty do butów i szusowali w Dobrońskich Górkach. Na pajdę chleba do maminego barszczu z królika zarabiali majsterkowaniem. Twarde tekturowe pudła z amerykańskich paczek UNRRA po marmoladzie, maśle i skondensowanym mleku zręcznie przerabiali na szkolne tornistry. Obciągnięta zdobycznym

płótnem tektura wyglądała jak rasowy wojskowy plecak. Bardzo mocny. Alwasiakowie sprzedali szkolnym kumplom tuzin takich tornistrów. Gdy zabrakło kupujących, robili mebelki dla lalek, także z grubej amerykańskiej tektury i także na handel.

Ojciec jakimś cudem przeżył obóz zagłady. Gdy wrócił do domu, podkurował się i dostał zajęcie zawiadowcy nastawni na dworcu kolejowym Łódź Kaliska. Synowie dumnie paradowali w kolejarskiej czapce taty. Janusz i Włodek poszli do Szkoły Powszechnej numer 6 przy ulicy Mariańskiej. Brat siedział w ławce z bratem. W cztery miesiące opanowali program szóstej klasy, by wyrównać okupacyjne zaległości. Od września byli już uczniami gimnazjum przy ulicy Partyzanckiej, po którym zgodnie wybrali I Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego.

„Nie byliśmy bardzo podobni, a mimo to nauczyciele ciągle nas mylili" – wspominał Janusz. „Gdy na lekcji padała komenda: Alwasiak do tablicy, szedł ten z nas, który więcej umiał albo lepiej odrobił pracę domową. Stosując tę skuteczną metodę, dotrwaliśmy do egzaminu dojrzałości w 1951 roku". Bracia wciąż trzymali się razem: na podwórku, w szkole i drużynie harcerskiej. Gdy nastały mrozy, założyli rodzinny zespół hokejowy. Na zamarzniętych stawach parku Wolności ogrywali kolegów z sąsiedztwa. Gdyby nie zniszczyli zimowych butów, pewnie graliby aż do roztopów. Dobrze kopali piłkę. Najpierw na pastwiskach za miastem, później w klubie sportowym Ogniwo, który po śmierci Stalina i Bieruta mógł wreszcie wrócić do przedwojennej nazwy – Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Janusz grał w pomocy. Był zwinny, szybki, dobrze kiwał. Uprawiał też narciarstwo biegowe, ale już nie na poniemieckim sprzęcie i nie w Dobrońskich Górkach. Narty przywiózł sobie z Szaflar na Podhalu. W 1958 roku był dziewiąty w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca Pabianic. Przegrał z młociarzem Włókniarza Kazimierzem Świetlickim, słynną w świecie dyskobolką Jadwigą Wajs–Marcinkiewicz i tenisistą stołowym Startu Piotrem Garczyńskim. Po maturze Alwasiakowie dostali do rąk druki deklaracji. Mieli napisać, kim chcą zostać, na jakie studia zamierzają zdawać i czy już spełnili obowiązek służby wojskowej. Włodek wybrał architekturę, a Januszowi doradził zdawanie na medycynę. Dopiero wtedy drogi braci się rozeszły. Janusz dostał się na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi. Sześć lat później badał pierwszych swych pacjentów w Szpitalu Miejskim przy ulicy Żeromskiego w Pabianicach. To tam dostał skierowanie do pracy po państwowych studiach. Nie narzekał, choć bywało, że z porannego dyżuru schodził grubo po północy.

W 1960 roku lekarz Janusz Alwasiak zdobył pierwszy stopień specjalizacji z anatomii patologicznej, a niedługo potem także z leczenia chorób wewnętrznych. Zaproponowano mu pracę naukową w Zakładzie Anatomii Patologicznej łódzkiej Akademii Medycznej. W grudniu 1969 roku trzydziestosiedmioletni lekarz z Pabianic obronił rozprawę doktorską. Gdy w regionie łódzkim lawinowo rosła zachorowalność na raka, doktor Janusz Alwasiak przeniósł się do świeżo utworzonej Katedry Onkologii Akademii Medycznej. Prowadził badania wycinków tkanki nowotworowej chorych, operował, leczył pacjentów cierpiących na wyjątkowo niebezpieczne odmiany raka. Był kierownikiem pracowni cytodiagnostyki klinicznej. Na specjalistyczne szkolenia wyjeżdżał do ośrodków medycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, przywożąc stamtąd bezcenne doświadczenia. Pracował na Uniwersytecie Stanford w Kalifornii, norweskim Uniwersytecie Tromsř oraz w klinikach w Bodř i Skien. Prowadził badania w holenderskich ośrodkach medycznych w Leiden i Delft. Szybko zyskiwał opinię świetnego onkologa, lekarza obdarzonego intuicją, cenionego przez pacjentów i naukowców. Z tytułem profesora zwyczajnego nauk medycznych, nadanym mu w 1992 roku, Janusz Alwasiak objął stanowisko kierownika Zakładu Patologii Nowotworów Katedry Onkologii Akademii Medycznej w Łodzi. Kierował pracami polsko–amerykańskiego zespołu zajmującego się glejakami – nowotworami ośrodkowego układu nerwowego. Opublikował dziewięćdziesiąt osiem prac naukowych, w tym pięćdziesiąt dziewięć przetłumaczonych na języki obce. Tytuł honorowego obywatela rodzinnego miasta profesor Alwasiak przyjął w 1996 roku. „To pewnie dlatego, że leczyłem wielu pacjentów z Pabianic. I że się nie skarżyli na mnie…" – dziękował z właściwą sobie skromnością. Choć trzy lata później profesor przeszedł na emeryturę, wciąż przyjmował pacjentów i doradzał młodszym lekarzom. Nieco więcej czasu mógł poświęcić teraz zajęciom w Towarzystwie Przyjaciół Pabianic. Bardzo się ucieszył, kiedy przy zamku nad Dobrzynką stanął pomnik kronikarza Jana Długosza. Wybrał się na uroczystość odsłonięcia tej „ławeczki". Chorował. W ostatnich latach życia Janusz Alwasiak tracił pamięć. Zmarł 12 lipca 2019 roku. Spoczął na pabianickim cmentarzu. „Będziemy pamiętać profesora jako człowieka energicznego, niezwykle aktywnego zawodowo, wymagającego i świetnie zorganizowanego. Profesor Alwasiak był też duszą towarzystwa, opowiadał niezliczone dowcipy i anegdoty. Będzie nam Go bardzo brakowało" – na żałobnej karcie napisali lekarze z łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Patologów.

Roman Kubiak

eprasa.pl fe299f3ca6

Są „the best” – popłyną w rejs po Bałtyku

Jest 6 laureatów XIV edycji konkursu marynistycznego, organizowanego przez UM i Starostwo z Pabianickim Klubem Sportów Wodnych.

– To już piętnasta edycja naszego konkursu „Polska leży nad Bałtykiem” – mówi kpt. **Krzysztof Grzegorek** z pabianickiego KSW. – Co roku zabieraliśmy w rejs jego laureatów.

Żeby ubiegać się o udział w rejsie, trzeba odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań testowych z różnych dziedzin nauki i mieć dobrą średnią ocen w szkole. Najlepszych z najlepszych wybierały szkolne komisje.

W tym roku są to uczniowie: **Igor Targalski** z SP 3, **Igor Goss** z SP 9 i **Krzysztof Skwarnecki** z SP 17 oraz **Antonina Adamska** z I LO, **Jerzy Wojtas** z II LO i **Kacper Pik** z ZS nr 2.

W nagrodę zwycięzcy popłyną w rejs po Morzu Bałtyckim na 18–metrowym jachcie Roztocze, który wyczarterowano od lubelskiego związku żeglarskiego. I nie będzie to rejs wycieczkowy. Młodzi załoganci będą pracować jak „zwykli majtkowie”. Będą czterogodzinne wachty, mycie pokładu, dyżury w kubryku, zwijanie żagli itp. Nad nimi czuwać będzie 6–osobowa doświadczona załoga i kapitan Krzysztof Grzegorek.

– Do tej pory pływaliśmy po Bałtyku w pierwszych dniach lipca. W tym roku rejs potrwa od 19 do 26 sierpnia – dodaje kapitan Grzegorek. – To lepszy termin, bo warunki pogodowe są bardziej sprzyjające dla młodych adeptów żeglarstwa.

Popłyną trasą: Świnoujście, Nexo, Christianso, Allinge, Karlskrona, Władysławowo, Hel, Gdańsk. Po powrocie zadaniem uczestników będzie wygłoszenie wykładu – reportażu w swojej szkole dla młodszych kolegów.

Nagrody wręczyli laureatom konkursu prezydent **Grzegorz Mackiewicz**, starosta **Krzysztof Habura** w obecności rodziców i dyrektorów szkół.

Samorządy od lat fundują nagrody dla laureatów tego konkursu. W tym roku koszt rejsu wynosi 2.100 zł od osoby.

– Kadra płaci sama za rejs podobną kwotę – dodaje kapitan Grzegorek.

W ciągu 15 lat trwania konkursu Pabianicki Klub Sportów Wodnych w rejsy po Bałtyku zabrał co najmniej 90 uczniów –laureatów konkursu. Wielu z nich zostało w żeglarstwie.

– Dwie dziewczyny są studentkami Wyższej Szkoły Morskiej, a jeden chłopak w Akademii Morskiej – dodaje kapitan Grzegorek.

Czego życzyć żeglarzom?

– Stopy wody pod kilem – mówi kapitan.

Tego życzymy!

Powiatowy Urząd Pracy ma 12,6 miliona zł

Są to pieniądze na staże, na założenie własnej firmy i na prace interwencyjne. Można już składać wnioski

Planowane są dwa terminy naborów wniosków na staże, szkolenia dla bezrobotnych, bony na zasiedlenie i prace interwencyjne. Wnioski można będzie składać do PUP przy ul. Waryńskiego 11 od 3 do 5 lipca (pierwszy termin 19–21 czerwca już mija). Jeśli zostaną pieniądze, Powiatowy Urząd Pracy ogłosi kolejny nabór.

Można też było składać wnioski na refundację doposażenia lub wyposażenia stanowisk pracy, aby otrzymać do 40.000 zł. W zeszłym roku z tej formy pomocy skorzystało 20 firm z naszego powiatu.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się dotacje na założenie i otwarcie własnej firmy. W zeszłym roku skorzystały z nich 134 osoby.

– Taka dotacja może wynieść nawet 35.000 zł – ujawnia Krzysztof Habura, starosta pabianicki. – Jest to jednorazowa wypłata pieniędzy na podjęcie działalności gospodarczej zgodnie z zapotrzebowaniem, udokumentowanym doświadczeniem i kwalifikacjami danej osoby.

Jakie firmy otwieramy?

Zazwyczaj są to gabinety kosmetyczne, fryzjerskie i usługi budowlane. W poprzednich latach powstawały firmy cateringowe, kwiaciarnie, piekarnie, cukiernie, gabinety fizjoterapii dziecięcej i dla dorosłych.

Hodowca alpak spod Pabianic otrzymał dofinansowanie na stworzenie miejsca terapii dla chorych dzieci. W tym roku prawdopodobnie powstanie firma, której właściciel będzie uczył pilotażu samolotów. Z dotacji chętnie korzystają także informatycy.

Drugi nabór wniosków w tym roku zaplanowano od 7 do 8 września.

PUP zaprasza chętnych na szkolenia i podnoszenie kwalifikacji oraz zdobywanie uprawnień zawodowych. Korzystają z takiej pomocy często fryzjerzy, kosmetyczki, magazynierzy, osoby chcące zdobyć uprawnienia elektryczne czy hydrauliczne. Pracodawcy wraz z pracownikami mogli w tym roku szkolić się ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

– Środki KFS–u dla naszego powiatu, w tym pozyskana rezerwa ministerialna, zostały już wyczerpane – mówi Sylwia Gawrońska–Zdzienicka, zastępca dyrektora PUP. – Złożono w sumie 468 wniosków. Jeśli chodzi o osoby bezrobotne, warto pomyśleć o szkoleniach. Zwłaszcza zanim podejmie się decyzję o wnioskowaniu o dotację na własną działalność. Często prowadzenie firmy wymaga posiadania kwalifikacji z zakresu obsługi danych urządzeń lub np. uprawnień SEP.

1 czerwca rozpoczęła się realizacja projektu z funduszy europejskich „Aktywny rynek pracy w powiecie pabianickim”. Będzie trwał do 31 grudnia 2024 r. Łączna wartość projektu to 12.696.043 zł. W ciągu 18 miesięcy może z niego skorzystać ponad 708 osób z naszego powiatu.

Uczestnikami projektu mogą być osoby bezrobotne, zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pabianicach, w szczególności osoby znajdujące się w trudnej sytuacji na rynku pracy:

- osoby młode (w wieku 18–29 lat),
- osoby starsze (w wieku 55 lat i więcej),
- osoby długotrwale bezrobotne (bezrobotne pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat, z wyłączeniem okresów odbywania stażu i przygotowania zawodowego dorosłych),
- osoby z niepełnosprawnościami,
- kobiety,
- osoby o niskich kwalifikacjach (tj. osoby bez wykształcenia, z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym, ponadgimnazjalnym, policealnym).

eprasa.pl fe299f3ca6

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

CHAŁUPNICZKI konfekcja damska. Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

POSZUKUJĘ doświadczonego prasowacza/czkę, na stałe, praca cały rok. Tel. 603 39 20 39.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu. Tel. 608 032 698.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego, cały etat lub część. Tel. 692 118 432.

NIPPON SEIKI POLAND KSAWERÓW – zatrudni operatorów technicznych. Praca w systemie 3–zmianowym, umowy o pracę, pakiet benefitów, świadczenia ZFŚS, możliwość rozwoju zawodowego. Aplikuj na nasz @: recruitment–nspl@nippon–seiki.eu.com

NASTAWIACZ maszyn Pabianice! Obsługa maszyn do produkcji żarówek i komponentów do żarówek, dbanie o właściwy stan techniczny maszyn – konserwacja i drobne naprawy. Umowa o pracę, wynagrodzenie 3900–5000 zł brutto + dodatki i benefity. karolina@dgkadry.pl tel. 728 581 473.

FIRMA GRALA zatrudni pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzyńskiej, sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

KROJCZEGO i szwaczki – zatrudni Fart. Tel. 506 179 506, 501 506 553.

SZWACZKI na owerlok, stębnówkę (dzianina) na cały lub 1/2 etatu przyjmę. Tel. 572 636 733.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

EKSPEDIENTKĘ zatrudnię. Tel. 796 736 609.

SZWACZKI przyjmę. Tel. 606 369 304.

DZIEWIARKI, dziewiarzy, również do przyuczenia, dobre warunki. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę, również popołudnia. Tel. 609 518 923.

MURARZA zatrudnię. Tel. 792 720 377.

SPAWACZA Tig – zatrudnię. Tel. 606 906 520.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu Lewiatan w Pabianicach, ul. Wileńska 47. Tel. 606 852 689.

ZATRUDNIĘ szwaczkę na pół etatu i cały, dzianina. Tel. 609 272 026.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę na pół etatu. Tel. 601 308 755.

NA pół etatu do sklepu monopolowego zatrudnię. Tel. 788 941 666.

ZATRUDNIĘ samodzielnych pracowników budowlanych. Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIĘ bez nałogów pracownika do prac porządkowych– gospodarczy. Własne auto. Praca w Pabianicach. Godziny pracy do ustalenia. Dzwonić pon– pt 8–16 tel. 503 198 526.

CHAŁUPNICZKI przyjmę, bluzka – tkanina. Stała praca. Tel. 501 506 448.

SZWACZKI chałupniczki – dzianina, zatrudnię pilnie. Tel. 793 98 19 14 bądź 516 186 925.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

MOSIR Pabianice zatrudni pracownika na stanowisko: konserwator sprzętu sportowego w wymiarze: cały etat. Wymagania: min. wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność, dobry stan zdrowia i predyspozycja do wykonywania prac fizycznych także na powietrzu. CV prosimy składać w siedzibie MOSiR ul. G. Roweckiego 3, I piętro pok. 65 lub na adres mailowy biuro@mosir.pabianice.pl do dnia 30.06.2023.

PCM Pabianickie Centrum Medyczne Sp. z o.o.

Pabianickie Centrum Gastroenterologii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopowej

pilnie zatrudni pielęgniarki i pielęgniarzy

Praca na pełen etat.
Doświadczenie w endoskopii nie jest warunkiem koniecznym.
Bliższe informacje pod numerem: 42 22 53 575.
Zapraszamy!

WYNAJEM NAMIOTÓW IMPREZOWYCH O WYMIARACH 4x8 i 6x12

KONTAKT

502 030 124

Taniec w chmurach

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”

Tel. 502 030 124

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

KRAKEN PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj” pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”

Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Dowóz - 10,00 zł

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

eprasa.pl fe299f3ca6

OGŁOSZENIA DROBNE 20.06.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KOSZENIE kosą spal. Tel. 785 632 930.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794 523.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

DEKARSTWO papy termo, obróbki blacharskie. Awarie. Tel. 694 285 774.

WYKOŃCZENIA wnętrz profesjonalnie. Karton–gips, elektryka malowanie, glazura, panele. Tel. 694 285 774.

USŁUGI dekarskie – papy termozgrzewalne, blacharka. Tel. 725 806 855.

MALOWANIE panele, płytki, wykończenia wnętrz. Tel. 725 806 855.

REMONTY mieszkań od A do Z, glazura, terakota. Tel. 574 635 876.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

ZIEMIA, podnoszenie terenu, sprzątanie działek. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg. Tel. 609 758 570.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

DR n. med. Piotr Misiak chirurg ogólny, usuwanie zmian skórnych, usg naczyniowe. Tel. 510 115 108 ul. Armii Krajowej 25, Pabianice – Femimed.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl fe299f3ca6

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10^{00}–16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}–20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul. Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

DZIAŁKA ROD Pawlikowice (470 m kw.) sprzedam. Tel. 785 949 215.

SPRZEDAM 0,5 ha z zabudowaniami, działka 2500 m kw. las może być budowlana, powiat łaski. Tel. 516 350 748.

SPRZEDAM dom w Hucie Dłutowskiej, 180 m kw. na działce 2680 m kw. Tel. 512 711 124.

SPRZEDAM
działkę 1,2 ha
leśno–budowlaną,
24 km od Pabianic.
Tel. 604 627 695.

MIESZKANIA

DO wynajęcia bloki, 49 m kw. Tel. 533 226 289.

DO wynajęcia kawalerka na Piaskach. Tel. 695 916 937.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

MIESZKANIA do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

MIESZKANIE 54 m kw. do wynajęcia. Tel. 601 253 784.

MIESZKANIE przy dworcu PKP, ul. Łaska 70, 46 m kw. do wynajęcia. Tel. 503 861 507.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

LOKAL użytkowy 110 m kw. do wynajęcia. Tel. 601 292 600.

DO wynajęcia pomieszczenie magazynowe 40 m kw. Tel. 517 213 966.

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAM hurtownie stali. Tel. 606 993 560.

ANTYKWARIAT
przy Lutomierskiej 2
chętnie skupi używane
i aktualne podręczniki
do szkół średnich
(liceum, technikum,
szkoła branżowa).
Tel. 574 151 985.

ZWIERZĘTA

PAWIE niebieskie – sprzedam. Tel. 509 723 861.

TURYSTYCZNE

DARŁÓWKO – pokoje do wynajęcia – blisko morza. Tel. 665 608 224.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

WYNAJMĘ mieszkanie 2 pokojowe, bardzo dobra lokalizacja, centrum Pabianic. Mieszkanie na 3 pietrze, częściowo umeblowane, zadbane dostępne od Lipca. Tel. 0048511943150 lub whatsApp 00447771356647.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ ślusarza – obróbka stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 576 025 080.

DO wynajęcia mieszkanie w starym budownictwie. Tel. 601 292 600.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii.
EUROPAK.
Tel. 601 492 560.

FIRMA zatrudni
glazurników od zaraz
na godzinę lub akord.
Tel. 664 065 395.

POSZUKUJĘ panią do sprzątania domu prywatnego 5 razy w tygodniu w wieku 45–55 lat. Tel. 739 515 793 (nie odpisuję na sms).

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH

POWIAT PABIANICKI

Tel 42 225-40-00
Fax 42 215-91-66

OBWIESZCZENIE STAROSTY PABIANICKIEGO

zawiadamiające o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r. poz. 162), niniejszym zawiadamiam, że w dniu 22 maja 2023 r. na wniosek Burmistrza Konstantynowa Łódzkiego tutejszy organ administracji architektoniczno – budowlanej wszczął postępowanie administracyjne w sprawie:

zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi gminnej 108572E ulicy Ignacew w Konstantynowie Łódzkim, na terenie obejmującym części nieruchomości oznaczone według katastru nieruchomości nr ewid dz. 1/4 obręb K–3 oraz nr ewid dz. 30/3, 30/2, 31, 32, 33 (po podziale 33/1), obręb K–1, Konstantynów Łódzki, powiat pabianicki.

W związku z powyższym informuję, że stosownie do art. 73 § 1 ustawy kodeks postępowania administracyjnego strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące w/w sprawy w każdym stadium prowadzonego postępowania.
Ponadto informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 wyżej cytowanej ustawy, jako strony postępowania mogą się Państwo wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań w terminie siedmiu dni od daty ukazania się niniejszego pisma, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pabianicach Wydział Architektury i Budownictwa Oddział zamiejscowy w Konstantynowie Łódzkim przy ul. Zgierskiej nr 2, I piętro, pok. 14, w godzinach pracy urzędu. W przypadku wątpliwości proszę o kontakt telefoniczny z kierownikiem Barbarą Markiewicz – 42 211 61 12 bądź mailowy – s.powiat@wp.pl

BIZNES

DREWNO kominkowe, suche. Tel. 503 975 217.

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Pabianic ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wskazanego lokalu mieszkalnego: nr 42 położony w Pabianicach przy ul. Odrodzenia 4, dla którego urządzona jest księga wieczysta nr LD1P/00029489/7 wraz ze sprzedażą 0,013 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 287 o pow. 914 m2 zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00006202/5. Lokal położony na II piętrze budynku, składa się z pokoju, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z w.c. o łącznej powierzchni 33,23 m2.

Do lokalu podłączona jest instalacja ciepłej wody oraz centralnego ogrzewania, rozprowadzenie przedmiotowych instalacji wewnątrz lokalu oraz montaż koniecznych urządzeń nastąpi przez nabywcę we własnym zakresie i na jego koszt.

Cena wywoławcza – 149.000,00 zł. Wysokość wadium: 14.900,00 zł. Przetarg odbędzie się 27 lipca 2023 r. o godzinie 9.20 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16. **W celu obejrzenia lokalu należy skontaktować się z Biurem Obsługi Mieszkańców przy ul. Moniuszki 8A w Pabianicach, nr telefonu 42 2251811, 42 2251812, 42 2251814, 42 2251817.**

Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Kościuszki 18, lokal nr 7 piętro II, pok. nr 4. tel. 42 225– 46–03.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

eprasa.pl fe299f3ca6

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **30 czerwca 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

24

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 22 brzmi: **ŻAGLOWIEC**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Lidia Binkowska** (ul. Myśliwska 41).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Jola Urbaniak** (ul. Wajsówny 29) i **Barbara Walczak** (ul. Podleśna 14a).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Powinieneś zatrzymać swe żarty tylko dla siebie. Ktoś może poczuć się urażony twoim bezpośrednim zachowaniem. Uważaj za kierownicą!

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz energiczny i odważny. Warto zaplanować porządki lub zabrać się za sprawy, które wymagają zdecydowania i siły.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Zostaniesz zaskoczony niespodziewaną sprawą. Być może wyjdą na jaw zaległości lub inne tajemnicze sprawy, o których udało ci się zapomnieć. Na szczęście intuicja podpowie ci, w jaki sposób pozbyć się kłopotów.

RAK (22.06 – 22.07)
Poczujesz przypływ sił. W trudnej sprawie uda ci się postawić na swoim. Pewien nieporadny krewny czy znajomy potrzebować będzie twojej pomocy, nie zostawiaj go w potrzebie.

LEW (23.07 – 22.08)
Zajmiesz się rodzinnymi sprawami. Starsza osoba będzie ci wdzięczna za troskę, jaką jej okażesz. Sprzyja ci szczęście w miłości.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz się świetnie bawić na rodzinnych lub towarzyskich spotkaniach. Najchętniej potańczyłbyś gdzieś lub w jakiś inny aktywny sposób spędził czas.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo towarzyski, nie odrzucisz żadnego zaproszenia na przyjęcie czy rodzinne spotkanie. Zajmij się tym, co najlepiej lubisz i nie marudź, a wszyscy będą ci przychylni.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz niespokojny i niecierpliwy w realizacji planów. Wyjdą na jaw tajemnice, trzeba będzie nadrobić zaległości. Uporaj się z tym szybko, bo przyjaciele namówią cię do zabawy.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie bądź taki poważny. Aura sprzyja realizacji twoich zamierzeń. Owocne mogą okazać się kontakty z obcokrajowcami. Możesz śmiało układać plany na przyszłość.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Możesz wykazać się swoimi umiejętnościami i rozpocząć działania zmierzające do realizacji najskrytszych marzeń. Nie odmawiaj, gdy ktoś z rodziny poprosi cię o pomoc lub radę.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz ciekawy świata. Zajmiesz się dociekaniami na ważne tematy. Odbędziesz ważną naradę, być może podejmiesz decyzję o remoncie domu lub ułożysz terminarz ważnych prac.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl fe299f3ca6

Grażyna Łobaszewska i Ajagore

Słynna piosenkarka wystąpi 2 lipca w sali kominkowej Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie

Grażyna Łobaszewska to wokalistka i kompozytorka znana z takich utworów jak „Czas nas uczy pogody", „Piosenka o ludziach z duszą", „Brzydcy" czy „Gdybyś". Z muzyką związana jest od najmłodszych lat. Ukończyła Podstawową Szkołę Muzyczną w Gdańsku w klasie fortepianu, w latach 1970–1972 kształciła się w Studiu Piosenki Polskiego Radia i Telewizji w Gdańsku, prowadzonego przez Renatę Gleinert (uczęszczała tam też m.in. Irena Jarocka). Jej kariera muzyczna rozpoczęła się od śpiewania w chórkach znanych gwiazd estrady ubiegłego wieku. Towarzyszyła występom Haliny Frąckowiak, Elżbiety Wojnowskiej oraz Wojciecha Skowrońskiego. Łobaszewska zadebiutowała w 1971 roku na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Wielokrotnie występowała również na krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Bilety w cenie 60 zł do nabycia w sekretariacie GDKzB i na stronie bilety24.pl

Bez bez bez

Galeria sztuki Aflopa Art zaprasza 24 i 25 czerwca na wystawę pabianickiej artystki Moniki Kubiaczyk–Cygan

Monika Kubiaczyk–Cygan to artysta plastyk z wykształcenia, z zawodu i z przyjemności. Jest absolwentką ASP w Łodzi. Zdobyła dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Tkaniny i Ubioru w 2006 roku oraz dyplom nominowany do Nagrody Dyplom Roku. Była uczestniczką wielu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Pabianiczanka tworzy w zakresie malarstwa i ceramiki.

Wystawę będzie można obejrzeć w godz. 15.00–18.00. Bilety dostępne są w kasie galerii (ul. Żeromskiego).

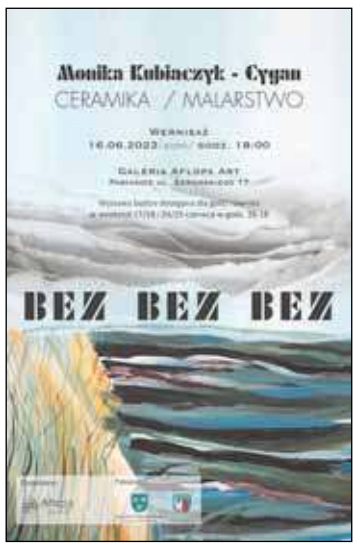

Muzyczne zakończenie roku

Miejski Ośrodek Kultury im. Zbigniewa Herberta zaprasza 20 czerwca na koncert.

Będzie to zakończenie roku kulturalnego 2022/2023. W sali widowiskowej wystąpią podopieczni sekcji wokalnej prowadzonej przez Aleksandrę Skonieczną oraz Kubę Anusiewicza. Koncert zagrają też gitarzyści z sekcji Andrzeja Krajewskiego, a podopieczni Filipa Cybulskiego dadzą popis tańca jump style. Początek wydarzenia o godzinie 18.00. Wstęp jest bezpłatny.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

20.06

Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.15, (napisy) 20.30
Rysiek Superwróbel (dubbing) 15.45
Flash (dubbing) 17.30, (napisy) 20.15
Bullitt (1968) – 100 lat Warner Bros (napisy) 18.00

21.06

Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 12.30
Flash (dubbing) 12.45, 17.30, (napisy) 20.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.15, (napisy) 19.45
Rysiek Superwróbel (dubbing) 15.45
Boogeyman (napisy) 18.00

22.06

Flash (dubbing) 12.00, 17.30, (napisy) 20.30
Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.00, 18.15, (napisy) 21.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 16.30

23.06

Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 10.30
Daliland (napisy) 12.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 13.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 14.00
Flash (dubbing) 15.30, (napisy) 19.30, 22.15
Miss Kraken. Ruby Gillman (przedpremiera, dubbing) 15.45
Wszystko o moim starym (napisy) 17.30
Tomi dla Kobiet – Bez urazy (napisy) 19.00
Maraton horrorów. Odejdź! (napisy) 22.00

24.06

Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 11.00
Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 11.30
Rysiek Superwróbel (dubbing) 12.30
Miss Kraken. Ruby Gillman (przedpremiera, dubbing) 14.15
Bez urazy (napisy) 14.15, 18.45
Flash (dubbing) 16.00, (napisy) 20.45
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 16.15
Wszystko o moim starym (napisy) 19.00
Odejdź (napisy) 21.00

25.06

Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 9.00
Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 10.30
Мавка. Лісова пісня (dubbing ua) 11.45
Rysiek Superwróbel (dubbing) 12.00
Miss Kraken. Ruby Gillman (przedpremiera, dubbing) 13.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 13.45
Flash (dubbing) 15.15, (napisy) 19.45
Daliland (napisy) 16.00
Bez urazy (napisy) 17.45
Wszystko o moim starym (napisy) 18.00
Odejdź (napisy) 20.00

26.06

Mała syrenka (dubbing) 11.00
Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 11.15
Spider–man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 13.15
Bez urazy (napisy) 15.00, 20.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.30
Flash (dubbing) 17.00, (napisy) 20.00
Wszystko o moim starym (napisy) 18.00
Odejdź (napisy) 22.00

KINO TOMI POLECA

„Indiana Jones i artefakt przeznaczenia"

Harrison Ford powraca do kultowej roli nieustraszonego archeologa w piątej części słynnej serii przygodowej.

Doktor Henry Jones Junior zostawił awanturnicze lata za sobą i skupia się na pracy uniwersyteckiej. Zło jednak nie śpi. Byli naziści zostają zatrudnieni przez rząd USA. Mają oni zagwarantować Zachodowi zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim w wyścigu kosmicznym. Wkrótce okazuje się jednak, że jeden z nich, Jürgen Voller, zaangażowany w program lądowania na Księżycu, pragnie przemodelować świat według własnej wizji. Powstrzymać może go jedynie Indiana, któremu towarzyszy jego córka chrzestna, Helena.

W kinie Tomi od 30 czerwca. Reżyseria: James Mangold. Obsada: Harrison Ford, Mads Mikkelsen, Phoebe Waller–Bridge, Antonio Banderas

Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

20 i 21 czerwca dyplomanci Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia zagrają ostatnie w tym roku szkolnym koncerty w ramach cyklu „Muzyka w zacnym dworze". Początek o godzinie 18.00. Wstęp wolny.

24 czerwca w muzealnym dworze odbędzie się spotkanie z cyklu „Żydowska kobieta od kuchni". Poprowadzi je Magdalena Jureńczyk. Początek o godzinie 15.00. Wstęp wolny.

Miejska Biblioteka Publiczna

21 czerwca Klub Podróżnika PTTK zaprasza do filii głównej przy ul. św. Jana na spotkanie z Wojciechem Hankiewiczem i Dominikiem Gibowiczem. Zaproszeni goście opowiedzą o motocyklowej wyprawie po Pakistanie. Początek o godzinie 18.00. Wstęp wolny.

eprasa.pl fe299f3ca6

Rozbite samochody, 7 rannych

To bilans wypadku drogowego w Dobroniu. Pozorowanego wypadku. Ratownicy OSP z Dobronia i Konstantynowa Łódzkiego ćwiczyli z rozmachem.

W poniedziałek (12 czerwca) przy Szkole Podstawowej w Dobroniu było sporo zamieszania, a wszystko za sprawą druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej. Pozorowany wypadek wyglądał naprawdę realistycznie. Na miejsce zdarzenia zostały skierowane trzy zastępy OSP Dobroń i zastęp OSP z Konstantynowa Łódzkiego.

15 druhów przystąpiło do ratowania poszkodowanych, a było ich 7. Trzy osoby wymagały natychmiastowej pomocy, bo były w bardzo poważnym stanie. Ratownicy musieli wydostać poszkodowanych z aut, udzielić pomocy.

Celem ćwiczeń było przetestowanie strażaków w sytuacji masowego zdarzenia.

– Liczba poszkodowanych w wypadku osób przekraczała możliwości dostępnych na miejscu środków ratowniczych – mówi pomysłodawca i organizator ćwiczeń, druh **Sebastian Kozłowski** z OSP Dobroń. – Ratownicy mieli okazję do zdobycia wiedzy o segregacji poszkodowanych, technikach ewakuacji oraz udzielaniu kwalifikowanej pomocy medycznej i czynności ratunkowych jeszcze na miejscu zdarzenia.

Całe wydarzenie odbywało się pod czujnym okiem instruktorów, którzy udzielali wskazówek strażakom.

– Szkoła Ratownictwa WSRM w Łodzi z kadrą instruktorską wprowadziła nas w tajniki „masówki" jeszcze przed rozpoczęciem działania. W czasie jego trwania była naszymi oczami, a na końcu zrobiła wyczerpujące podsumowanie, wyjaśniając nasze błędy, ale i dobre praktyki – mówi druh Kozłowski.

To był czas na praktyczne wykorzystanie teoretycznej wiedzy.

– Dobrze te sytuacje przećwiczyć w takich okolicznościach, żeby bez zawahania działać przy prawdziwych zdarzeniach – dodaje druh. – Absolutnie konieczne jest powtarzanie takich ćwiczeń. To okazja do przećwiczenia wielu potrzebnych działań logistycznych. Uczymy się również współpracy z innymi służbami.

W ćwiczeniach wzięła udział Szkoła Ratownictwa WSRM oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Konstantynowa Łódzkiego. Na miejscu były też trzy zespoły ratownictwa medycznego oraz patrol policji.

– Ćwiczenia uważamy za udane – dodaje ich pomysłodawca. – Nic by z tego jednak nie wyszło, gdyby nie grono ludzi zaangażowanych, chętnych do pomocy i doskonalenia swoich umiejętności.

W ćwiczenia zaangażowane były: Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi, Szkoła Ratownictwa WSRM w Łodzi, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach, Komenda Powiatowa Policji w Pabianicach, Zespół Medyczny Oddziału Prewencji Policji w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Dobroniu, Pomoc Drogowa 24/7 Zarzycki, Autojapan. (AN)

foto: OSP Dobroń

eprasa.pl fe299f3ca6

ŻYCIE SPORTOWE

Mistrzowie świata – mistrzem Polski

To był znakomity rok dla naszych weteranów w piłce ręcznej! Po tytule mistrzów świata triumfowali w mistrzostwach Polski. Niby logiczne, że najlepszy zespół na świecie powinien być najlepszy w Polsce. Ale nasi weterani musieli się trochę napocić, by wygrać w Bartoszycach. Choćby dlatego, że mistrzowie świata w kategorii 50 plus grali w krajowym czempionacie w kategorii 45 plus.

– Przeciwnicy byli sporo młodsi – puszcza oko Marcin Zajkiewicz, bramkarz MHT. – Ale i tak nie mieliśmy sobie równych.

W fazie grupowej pabianiczanie pokonali Masters Opole 12:6 i grających przed własną publicznością Masters Bartoszyce 12:5. Nasi zajęli pierwsze miejsce w grupie i w półfinale grali z Chrobrym Głogów. Wygrali 11:5. Finał był popisem ekipy z Pabianic – pokonaliśmy MMTS Kwidzyn 17:10 i sięgnęliśmy po tytuł mistrza Polski +45 lat!

Złoto zdobyli: Wojciech Hińcza, Robert Wojtanowski, Marcin Zajkiewicz – Artur Marciniak, Marcin Kotala, Maciej Drożdżowski, Jacek Kosmala, Radosław Matyjasik, Mariusz Bilewicz, Piotr Miller, Robert Sobór, Ryszard Klimczak, Jarosław Wiśniewski, Wojciech Zielonko. Trener: Tomasz Rutkowski. (grz)

foto: MHT Pabianice

To był złoty sezon weteranów z MHT Pabianice

Dziewczyny lubią brąz

foto: PTK Pabianice

Stoją od lewej: Anna Wielebnowska (trener reprezentacji u–17), Martyna Stępińska, Amelia Canert, Julia Michalska, Nikola Okruszek, Bartłomiej Koziatek (trener reprezentacji Polski seniorek)

Kadetki PTK ABM Jędraszek zdobyły brązowy medal mistrzostw Polski w koszykówce 3x3. Drużyna w składzie: Martyna Stępińska, Amelia Canert, Julia Michalska i Nikola Okruszek po krążek sięgnęła na warszawskim Torwarze.

Grało tam 16 najlepszych drużyn w Polsce, a 43 brały udział w eliminacjach. W grupie pokonaliśmy MUKS Poznań (mistrz Wielkopolski) 11:10, AZS UMCS Lublin (mistrz Lubelszczyzny) 19:5 oraz La Basket II Warszawa (dziewiąty zespół w rankingu) 22:14. W tym ostatnim meczu Stępińska rzuciła dla nas aż 20 punktów. W ćwierćfinale po dramatycznym meczu ograliśmy Basket Shape Ksawerów 19:14 i zameldowaliśmy się w półfinale, gdzie ulegliśmy AZS Politechnika Gdańska 15:21.

W meczu o medal znów zmierzyliśmy się z MUKS Poznań. Tym razem o zwycięstwie decydowała dogrywka, w której dwa punkty zdobyła Canert. Umordowane pabianiczanki nawet nie miały sił, by się cieszyć ze zwycięstwa. Medal naszych to niespodzianka, w pobitym polu zostawiliśmy choćby Wisłę Kraków, Ślęzę Wrocław, AZS Poznań czy Zagłębie Sosnowiec. Mistrzem Polski zostało GTK Gdynia, wygrywając w finale z Truso Elbląg 11:9. (sp)

Młodzik i weterani „na pudle”

Dzieje się u badmintonistów Korony! Zacznijmy od indywidualnych mistrzostw Polski młodzików rozegranych w Olsztynie koło Częstochowy. Pojechała na nie czwórka zawodników Korony: Anna Ciężka, Agnieszka Kopka, Filip Mikołajczyk i Szymon Gwiazda. Tego ostatniego zawodnika zobowiązywało nazwisko, a zatem został gwiazdą w ekipie Korony, sięgając po dwa brązowe medale – w grze indywidualnej oraz w grze podwójnej z Jakubem Mazurkiem (Dwójka Wesoła). Pozostali nasi zawodnicy dotarli do drugiej rundy – Kopka z Mikołajczykiem w mikście, zaś Ciężka z Justyną Piechulską (Chojnik Jelenia Góra) w grze podwójnej.

foto: UKS Korona Pabianice

Ekipa Korony Pabianice podczas mistrzostw Polski młodzików

Nie próżnował także młodzik młodszy Maciej Siewiaszczyk, który w krajowym turnieju w Baranowie sięgnął po brąz w grze podwójnej z Miłoszem Lusiakiem (PowerBad Luboń).

Wreszcie nasi seniorzy, którzy startowali w mistrzostwach Polski w Kępnie. Piotr Szafrański wraz z Marią Rzeźniczek (Wolant Jaworzno) odbijali lotkę z takim zapałem, że sięgnęli po wicemistrzostwo Polski 60–latków. W kategorii 70+ wicemistrzem kraju został Jerzy Lański (gra pojedyncza). Gratulujemy! (grz)

foto: SP 13 w Pabianicach

Ósme w Polsce

Podopieczne Sebastiana Grzelczyka i Rafała Raźniewskiego z SP nr 13 pojechały na finał ogólnopolski do Dźwirzyna. Nad morzem grało 10 najlepszych drużyn w Polsce. Nasze dziewczyny trafiły do grupy A z rówieśniczkami z Gdańska, Cmolasu, Mirska i Dębna. Pabianiczanki dzielnie rywalizowały ze szkołami, w których grały całe drużyny z klubów piłki ręcznej.

– Nasze dziewczyny bardzo ambitnie i z wielkim zaangażowaniem grały w każdym spotkaniu, co zaowocowało ósmym miejscem w Polsce – cieszy się Sebastian Grzelczyk, jeden z opiekunów SP 13. – W pewnym sensie ta drużyna napisała historię szkoły.

Znakomicie w turnieju spisywała się Julia Bielecka. Nasza snajperka była nie do zatrzymania, rzucając w całym turnieju 70 goli i zasłużenie sięgając po koronę królowej strzelczyń.

SP 13: Julia Bielecka, Lena Siubdzia, Vanessa Osińska, Wiktoria Jurczak, Amelia Pokrywka, Nikola Śniecińska, Zuzanna Eppel, Alicja Sęk, Weronika Baranowska. (grz)

BEACH SOCCER

Po raz pierwszy w 117–letniej historii PTC będzie miało swoją zawodniczkę w Igrzyskach Europejskich. Skrzydłowa „Perełek” Dagmara Suskiewicz znalazła się w 12–osobowej kadrze w piłce nożnej plażowej powołanej przez Mateusza Srokę. Turniej zostanie rozegrany w Tarnowie (27 czerwca – 1 lipca). Polki w grupie zagrają z Czeszkami i Portugalkami, później czekają je pojedynki o miejsca z drużynami z drugiej grupy: Włochami, Hiszpanią bądź Ukrainą. (grz)

KOSZYKÓWKA

PKK’99 Pabianice zajął 3. miejsce w turnieju 17–latków podczas łódzkiej Basketmanii (turniej koszykówki 3x3). Na rynku Manufaktury drużyna w składzie: Dawid Malcer, Krystian Malcer, Michał Skura i Radomir Jaranowski ograła kolejno: Ósemkę Skierniewice 21:5, Piotrcovię 18:15, Akademię 3x3 21:4. W półfinale pechowo – jednym koszem – uległa ŁKS Gang Rodrigeza 14:15, zaś w starciu o brąz wygrała z Warsaw Basketball 18:16.

***

W kategorii 15–latków 11. miejsce zajęła ekipa PKK’99 w składzie: Bartosz Makowski, Filip Koszek, Mateusz Jankowski, Michał Hejduk.

***

Wśród 15–latek ekipa PTK Pabianice I (Jadwiga Trześniewska, Julia Michalska, Nikola Okruszek, Oliwia Wiklak) była ósma, a PTK II (Hanna Cilulka, Maja Zaborowska, Nadia Zyngerman, Pola Gorzkiewicz) 11. Ze zwycięstwa w kategorii u–23 cieszyła się wychowanka PTK, Justyna Rudzka (GTK Gdynia), zaś w rywalizacji open pań najlepszy był łódzki team w składzie z byłą koszykarką Grota, Kingą Dzierbicką. (grz)

SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszyk (KU AZS UAM Poznań) obroniła tytuł mistrzyni Polski florecistek. Na planszy w Trzebnicy pokonała Zofię Mikulicką (Warszawa) 15:4, Martę Łyczbińską (Poznań) 15:8, klubową koleżankę Marikę Chrzanowską–Kasprzyk 15:12, w półfinale wygrała z Karoliną Żurawską (Toruń) 15:6, a w finale okazała się lepsza od klubowej koleżanki Hanny Łyczbińskiej 15:10. Nazajutrz finalistki ramię w ramię broniły barwy AZS UAM w turnieju drużynowym. W finale akademiczki rozniosły 45:27 AZS AWF Poznań i zostały mistrzyniami Polski. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

PIŁKA RĘCZNA

Chłopcy z Pabiksu (rocznik 2011) pod wodzą Konrada Witczaka zajęli 2. miejsce w wojewódzkiej lidze dzieci. W finale wygrali z Piotrkowianinem C 20:14 i MKS Wieluń 19:17, a ulegli tylko zwycięzcom – Piotrkowianinowi B 15:33. Pabiks: Maciej Gross, Franciszek Rusek, Max Błoch, Dominik Czarnecki, Jan Maciaszek, Mateusz Paprocki, Adam Nastachowski, Mateusz Tomaszewski, Stanisław Wrzeszcz, Brajan Stępień, Julek Jach, Tymon Stępniak, Jan Walocha, Jan Gurazda, Ignacy Gurazda, Marcel Lewera, Jakub Kilańczyk, Franciszek Dybowski, Kacper Młynarczyk, Michał Milecki, Nataniel Prosnak, Jan Sakrajda.

***

Podopieczni Magdaleny Borowiec z roczników 2008/09 zajęli 2. miejsce w turnieju „Szczypiorniak dla każdego” w Warszawie. Pabiks po dwóch zwycięstwach wyszedł z grupy z OTM Lesznowola, KPR Gryfino i Agrykolą Warszawa, w półfinale pokonując RSS Równe (Ukraina). W finale znów spotkali się z Agrykolą, lecz tym razem górą był zespół ze stolicy. Pabiks: Franciszek Malinowski, Wojciech Kurpeta, Olivier Kiegler, Marcin Socha, Kacper Wojtaszek, Cyprian Makowski, Cezary Rzeźniczak, Przemysław Peć, Jakub Bekier, Dawid Bury, Mateusz Woźniak. (grz)

TENIS

Bartosz Borowiec (PKT) wygrał turniej 12–latków w Piotrkowie, pokonując Bartosza Nowaka (Żyrardów) 5:7, 7:6, 13:11, Szymona Łuszczyńskiego (Radom) 6:3, 7:5 oraz Jana Sośnierza (Kielce) 6:2, 6:0.

***

W mistrzostwach województwa łódzkiego 12–latków srebro w turnieju indywidualnym zdobył Bartosz Borowiec, ulegając w finale Stanisławowi Łaskawcowi (MKT Łódź) 2:6, 4:6. W grze podwójnej duet Borowiec/Łaskawiec sięgnął po złoto. W rywalizacji dziewcząt po brąz w grze podwójnej sięgnęła Alicja Adamczewska (w parze z Margo Roland ze Zduńskiej Woli).

***

Wychowanek PKT, Szymon Kielan (Górnik Bytom) sięgnął po tytuł mistrza Polski do lat 23 w grze podwójnej z Michałem Mikułą (Płock). Finałowy mecz ich przeciwnicy: Jasza Szajrych i Aleksander Orlikowski oddali mecz walkowerem z powodu kontuzji tego drugiego. (grz)

ŁKS III Łódź – Włókniarz 2:3 (1:2)

PRZYKładnie ukarał mistrza

Łodzianie już byli pewni awansu do IV ligi, zaś Włókniarz chciał podtrzymać efektowną serię meczów bez porażki. I ta sztuka się „zielonym” udała, choć do środy na boisku przy ulicy Minerskiej nikt nie wygrał. Ba, to gospodarze już w 6. minucie objęli prowadzenie po celnym strzale Marcela Chałaja. Włókniarz się nie załamał – w 23. minucie rosły napastnik Szymon Przyk doprowadził do remisu. Tuż przed przerwą Przyk zadał cios, po którym lider zachwiał się na nogach. W 44. minucie akcję zainicjował Bartosz Bronka, piłka dotarła na prawe skrzydło do Patryka Olszewskiego. „Ucho” precyzyjnie zacentrował na środek pola karnego, a Przyk strzałem z powietrza zdobył drugą bramkę.

W 64. minucie napastnik Włókniarza znów znalazł się we właściwym czasie i miejscu, zmieniając tor lotu piłki po dośrodkowaniu Sebastiana Dreslera z lewej strony i w ten sposób skompletował hat–tricka. Łodzian było stać tylko na jedną bramkę – w 71. minucie z karnego trafił Bartosz Bargiel.

Seria meczów Włókniarza bez porażki trwa. To był już czternasty mecz na wiosnę, a biorąc pod uwagę rundę jesienną – piętnasty. Ostatnim rywalem, który pokonał „zielonych” był w listopadzie ŁKS III.

Włókniarz: Marciniak – Kosatka, Mazur, Czerwiński, Jarych – Olszewski, Bronka, Żabolicki (61. Kaczorowski), Dresler (78. Rokuszewski), Szafoni (69. Sobytkowski) – Przyk (88. Maćkowiak).

Włókniarz zajął 6. miejsce (57 pkt, gole: 79–36). (grz)

foto: Kamil Misiek

Szymon Przyk (w zielonym stroju) strzelił hat–tricka na boisku mistrza ligi okręgowej, ŁKS III Łódź

W ostatniej kolejce rozegranej w sobotę Włókniarz pokonał Nowosolną Łódź 5:0 (3:0), po golach Patryka Olszewskiego (26., 86.), Dawida Kosatki (38.), Sebastiana Dreslera (45.) i Szymona Przyka (50.). Trener Artur Dziuba dał szansę debiutu czterem zawodnikom z rocznika 2007: Kacprowi Bechtowi, Wiktorowi Plackowi, Filipowi Łuczyńskiemu oraz Filipowi Uznańskiemu. Włókniarz: Marciniak (61. Placek) – Kosatka, Czerwiński, Oberle, Piotrowski – Dresler (65. Uznański), Sobytkowski (76. Maćkowiak), Becht, Olszewski – Szafoni (72. Rokuszewski), Przyk (56. Łuczyński).

Sazan Pęczniew – GKS Ksawerów 3:4 (0:2)

Zmiana warty w Ksawerowie

– To był mój ostatni mecz w roli trenera GKS – mówi Łukasz Wijata, szkoleniowiec Ksawerowa.

Na koniec jego podopieczni postarali się o spore emocje. Choć Sazan zajmował przedostatnie miejsce w tabeli, to drużynie z Ksawerowa zwycięstwo nie przyszło łatwo. Po pierwszej połowie GKS prowadził 2:0 po dwóch bramkach Łukasza Pierzyńskiego. Po zmianie stron trzecią bramkę dla gości strzelił Szymon Papuga. Wydawało się, że wysokie zwycięstwo GKS jest kwestią czasu. Tymczasem ambitni gospodarze aż trzy razy pokonali stojącego w bramce Ksawerowa nominalnego pomocnika, Radosława Jurkowskiego.

– Bronił, bo nie miałem bramkarzy – przyznaje z rozbrajającą szczerością trener.

Na szczęście skórę ksawerowianom uratował joker Kacper Stańczyk, który zdobył czwartą bramkę i na koniec GKS cieszył się z ciężko wywalczonych trzech punktów.

GKS: Jurkowski – Lewandowski, Kabziński, Ziółkowski – Dzięciołowski (Szulc), Szynka, Pierzyński (Selenta), Papuga (Podkoń), Żurawski (Mąkosza) – Ławniczak (Stańczyk), Kołakowski (Adamczyk).

GKS zajął 5. miejsce (61 pkt, gole: 82–42). (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Dwa gole Łukasza Pierzyńskiego otworzyły wynik meczu w Pęczniewie

Termy Uniejów – Iskra Dobroń 0:3 (0:2)

„Cichy” zamknął sezon

Na koniec sezonu podopieczni Michała Adamkiewicza przypomnieli sobie, jak się gra w piłkę – zanotowali trzy mecze bez porażki i straty gola. W piątkowy wieczór byłego bramkarza Włókniarza, Adriana Nowackiego pokonali Łukasz Biskupski w 40. minucie oraz 180 sekund później Michał Polit. Dzieła zniszczenia gospodarzy dokonał w 80. minucie skuteczny pod bramką rywala stoper Michał Cichacki.

Iskra: Kowalczyk – Pawlak, Sowiński, Cichacki, Pilarz – Biskupski (84. Pijarowski), M. Kacprzyk, Polit, Siuta (63. Nowakowski), Stachowski (76. Brandszteter) – Marcioch (88. Gertner).

Iskra zajęła 10. miejsce w lidze okręgowej (35 pkt, gole: 62–85). (grz)

W przedostatniej kolejce Iskra rozbiła Sazan Pęczniew 4:0 (2:0). Gole strzelali: Biskupski 19., Adrian Marcioch 21., Nikodem Nowakowski 63., Michał Kacprzyk 89. Iskra: Kowalczyk (46. Wójt) – Dawid Kacprzyk, Cichacki, Sowiński, Pawlak – Brandszteter (46. Nowakowski), M. Kacprzyk, Siuta, Pilarz (80. Pijarowski) – Biskupski, Marcioch.

ZAPASY

Tomasz Olejniczak (Nelson) otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski juniorów młodszych, które od 28 czerwca rozpoczyna się w Raciborzu. Olejniczak to jedyny zawodnik z województwa łódzkiego, który będzie walczył o przepustkę na mistrzostwa Europy. Powodzenia! (grz)

eprasa.pl fe299f3ca6

Kronika kulturalna

Bez Bez Bez

Monika Kubiaczyk–Cygan – artysta plastyk z wykształcenia, z zawodu i z przyjemności

Tak o sobie pisze w katalogu do najnowszej wystawy swych prac, zatytułowanej Bez Bez Bez, której wernisaż był w ubiegły piątek w galerii Aflopa Art, ul. Żeromskiego 17.

Pabianiczanka zaprezentowała na niej dzieła malarskie, tkaninę oraz fantastyczną ceramikę. Inspirowane kwiatami, muszlami, ludzkimi twarzami, które mieliśmy już okazję podziwiać podczas pierwszej wystawy w galerii Aflopa Art – „Wielogłos".

To było spotkanie artystów mniej lub bardziej związanych z naszym miastem. Tworzyło ją ponad 50 artystów, prezentujących różnorodne formy twórczego wyrazu – począwszy od prac malarskich, rzeźbę czy grafikę, na instalacjach multimedialnych kończąc.

Był też plebiscyt na najpopularniejsze dzieło wystawy. Zostały nim Maski 2020 (ceramika na desce) Moniki Kubiaczyk–Cygan. Można je podziwiać na aktualnej indywidualnej wystawie artystki.

„Ceramiczne rzeźby angażują haptycznie odbiorców i zachęcają do bliższej interakcji. Delikatne o zaokrąglonych kształtach i wygładzonych powierzchniach formy budzą skojarzenia z biomorficznymi rzeźbami artystów awangardowych drugiej połowy XX w. W swojej twórczości Kubiaczyk–Cygan poddaje refleksji tematy związane z kobiecą naturą, cielesnością i szeroko pojętym humanizmem" – pisze ekspertka DESY Julia Gorlewska.

Monika Kubiaczyk–Cygan jest absolwentką łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej pierwsze sukcesy artystyczne sięgają jeszcze czasów studenckich. Dyplom magisterski, który obroniła z wyróżnieniem, został nominowany do nagrody „Dyplom Roku", a jej prace wielokrotnie były i są prezentowane podczas licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków.

W swojej twórczości skupia się na potrzebie przekazania piękna oraz rejestracji otoczenia raz w syntetycznych, raz w strukturalnych formach.

Od papieru się wszystko zaczyna, a tkanina to największa miłość. W pracy twórczej nie wyklucza nawiązania do aktualnej sytuacji społecznej. Każdy projekt jest kontynuacją czegoś już powstałego. Malarstwo to feeria barw połączona z obszarami ciszy, która prowokuje widza do refleksji nad znaczeniem poszczególnych fragmentów.

„Hello... zapraszam wszystkich serdecznie na moją wystawę...tych, którzy kochają sztukę...nie rozumieją ....chcieliby zrozumieć...a może spotkać się... lub pogadać o niczym ...lub o tym i tamtym...tych, którzy obiecali, że zobaczą ... tych, co są zawsze i co nigdy nie widzieli ... w każdym bądź razie jest to przecudownej urody przedsięwzięcie... na którym nie może Was zabraknąć…" pisze na swoim FB pabianiczanka.

Prace można też oglądać w weekend 24/25 czerwca w godz. 15.00–18.00.

eprasa.pl fe299f3ca6